

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 146)

z dnia 21 stycznia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 146)

21 stycznia 2026 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– **pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo (druk nr 2120).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Stefan Krajewski** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Rafał Ostrowski** p.o. dyrektora w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Magdalena Kiciak-Kucharska** i **Tomasz Nawrocki** zastępcy prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Mirosław Dackiewicz** przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Paulina Drohomirecka**, **Estera Gutowska** członkowie Związku Zawodowego Rolników „Samoobrona”, **Józef Kołos** wiceprezes Stowarzyszenia Polska Liga Obrony – Terytorialnej, **Krzysztof Kozak** sekretarz Lubelskiego Stowarzyszenia Rolniczego, **Emil Mieczaj** członek Polskiego Towarzystwa Rolniczego, **Zbigniew Ajchler** prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Zdrowie” w Izdebnie i Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Lubosinie, **Sławomir Juszczyk** pracownik Zakładu Ekonomii i Polityki Rolnej oraz Rozwoju Obszarów Wiejskich Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Arkadiusz Mazur** członek NSZZ RI „Solidarność”, **Damian Niedziela**, **Mariusz Wawrzyło** rolnicy oraz **Marek Wigier** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Rajewska**, **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Łukasz Grabarczyk** i **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – pana ministra Stefana Krajewskiego z całym zespołem. Witam zastępców prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – panią Magdalenę Kiciak-Kucharską i pana Tomasza Nawrockiego. Witam państwa prezesów. Witam przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo. To jest druk nr 2120. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Czy w posiedzeniu uczestniczą osoby wykonujące działalność lobbingsową? Nie słyszę.

Szanowni państwo, marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 7 stycznia 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu marszałek wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania do dnia 21 stycznia 2026 r.

Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Stefana Krajewskiego i przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. Proszę, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, podstawowym celem projektowanej ustawy jest poprawa warunków prowadzenia działalności rolniczej oraz zapewnienie jej stabilności poprzez lepsze ukierunkowanie wsparcia na rolników aktywnych zawodowo, to jest takich, którzy faktycznie prowadzą działalność rolniczą, ponoszą ryzyko, koszty oraz uzyskują dochody, dla których ta działalność jest istotnym źródłem przychodów.

Projekt zakłada zmianę podejścia w zakresie weryfikacji aktywności rolniczej, tak aby odbywała się ona na podstawie minimalnych kosztów ponoszonych na działalność rolniczą lub przychodów uzyskiwanych z tej działalności. Zgodnie z upoważnieniem zawartym w projektowanej ustawie wysokość kosztów oraz przychodów, a także katalog dokumentów potwierdzających poniesienie wyżej wymienionych kosztów i przychodów z działalności rolniczej zostanie określony w rozporządzeniu ministra rolnictwa, które w najbliższych dniach trafi do konsultacji publicznych.

Przepisy projektowanej ustawy ustalają również listę kryteriów, które pozwolą na uznanie rolników automatycznie za aktywnych zawodowo i są do sprawdzenia z urzędu. Wśród tych kryteriów znajdują się m.in.: posiadanie zwierząt o określonej obsadzie, spełnienie warunków do przyznania na przykład wybranych płatności związanych z produkcją lub płatności w ramach wybranych ekoschematów czy też korzystanie z wybranych interwencji inwestycyjnych w ramach II filara wspólnej polityki rolnej. Jednocześnie w związku z obawami dotyczącymi możliwego zwiększenia obciążeń administracyjnych dla małych gospodarstw rolnych proponuje się wprowadzenie na 2026 r. rozwiązania przejściowego, które pozwoli tym gospodarstwom na przygotowanie lub dostosowanie się do nowych regulacji. Dlatego w 2026 r. za rolników aktywnych zawodowo automatycznie będą uznani ci rolnicy, którzy w 2025 r. otrzymali płatności bezpośrednie w wysokości nieprzekraczającej równowartości kwoty 1125 euro w złotych. Kwota ta odpowiada limitowi płatności na gospodarstwo w ramach płatności dla małych gospodarstw, to jest gospodarstw do 5 ha.

Jednocześnie proponuje się zmianę ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności w taki sposób, aby prowadzona przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ewidencja producentów zawierała informację o tym, czy dany producent jest rolnikiem aktywnym zawodowo, oraz rok, za który została wydana ostatnia decyzja w sprawie przyznania pomocy, w której została zamieszczona taka informacja. Dzięki temu zostanie utworzony swoisty rejestr rolników aktywnych zawodowo, który będzie wykorzystywany do różnych celów, na przykład przy udzielaniu pomocy krajowej po ustanowieniu stosownej podstawy prawnej.

Zaproponowane w projekcie rozwiązania stanowią odpowiedź na postulaty zgłaszane przez rolników i organizacje rolnicze oraz były przedmiotem szerokich konsultacji przeprowadzonych przez ministerstwo. Na początku 2025 r. w przestrzeni medialnej pojawiła się krytyka, że obecne rozwiązania niewystarczająco ukierunkowują wsparcie na osoby faktycznie wykonujące działalność rolniczą.

Pragnę również wyjaśnić, że warunek aktywnego rolnika dotyczy tylko płatności bezpośrednich i płatności ONW. Warunek ten nie dotyczy innych działań II filara wspólnej polityki rolnej, takich jak płatności rolno-środowiskowo, klimatyczne czy działania inwestycyjne, nie ma też wpływu na inne prawa i obowiązki rolników, w tym na prawo do ubezpieczenia w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS). Należy również wyjaśnić, że nowe rozwiązania w żaden sposób nie wykluczają ze wsparcia małych gospodarstw ani rolników dwuzawodowców, prowadzących jednocześnie działalność rolniczą i nierolniczą lub prowadzących działalność rolniczą w niepełnym wymiarze. Płatności bezpośrednie, tak jak dotychczas, nadal będą w szczególności wspierać małe i średnie gospodarstwa rolne, a lepsze ukierunkowanie wsparcia powinno przyczynić się do poprawy warunków gospodarowania takich producentów, przy jednoczesnym wyeliminowaniu sytuacji, w których płatności trafiają do podmiotów nieprowadzących takiej działalności.

Rozwiązania zawarte w projektowanej ustawie będą obowiązywały rolników od 15 marca 2026 r., z pierwszym dniem składania wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich i ONW za 2026 r., dlatego istotne jest pilne procedowanie tego projektu.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, omawiany dziś projekt ustawy jest fundamentalny dla przyszłości polskiej wsi. Chcę powiedzieć coś bardzo ważnego. W obliczu

zagrożeń, z jakimi mierzy się współczesny świat, bezpieczeństwo Polski to nie tylko nowoczesna armia i sojusze militarne. Fundamentem bezpieczeństwa naszego kraju jest bezpieczeństwo żywnościowe. To polscy rolnicy są gwarantem tego bezpieczeństwa dzięki ich codziennej pracy, ciężkiej pracy. Dzięki temu trudowi od świtu do późnych godzin nocnych, który wkładają w rozwój polskiego rolnictwa, na polskich stołach nie brakuje chleba. To wy jesteście solą tej ziemi i należy wam się wsparcie, ale to wsparcie powinno trafić do tych, którzy faktycznie gospodarują. Ta ustawa jest dowodem troski i wsparcia. To jest dowód na to, że państwo polskie stoi za rolnikami.

Mam apel do posłów opozycji, do kolegów i koleżanek z Prawa i Sprawiedliwości. Gdy słyszę wasz sprzeciw, zastanawiam się, kogo chcecie naprawdę bronić. Czy rolników, którzy dbają o swoje stada i pola, czy może jednak broniacie tych rolników z Marszałkowskiej? Przez lata przy-mykałście oko na tę niesprawiedliwość, w której środki unijne płynęły do właścicieli gruntów w centrach miast, traktujących ziemię jako lokatę kapitału, a nie warsztat pracy. My to przecinamy, ale nie robimy tego przeciwko wam. Robimy to dla rolników. Ta ustawa to więcej środków dla aktywnych, faktycznych rolników, to stabilność planowania produkcji i zakończenie fikcji.

Dlatego apeluję do was o to, byście się wzniesli ponad podziałami politycznymi. To jest moment, żeby pokazać, że Polska jest dla nas wszystkich ważna, a polska wieś ważniejsza niż partyjne barwy. Poparcie tej ustawy to poparcie dla ludzi ciężkiej pracy. To sygnał, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stoi po stronie tych, którzy nas żywią, a nie tych, którzy wykorzystują luki w prawie. Zagłosujcie za tą ustawą. Zrobimy to wspólnie dla polskich rolników, bo oni na to zasługują. Oczywiście w ramach konsultacji społecznych i prac w parlamencie są możliwe zmiany, są możliwe poprawki. Podkreślamy to od pierwszego dnia i na to wskazuję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, kto z państwa posłów chce zabrać głos? Pan poseł Kapinos, proszę bardzo.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, pan minister Krajewski powiedział, że ta ustawa jest fundamentalna dla rolników. Fundamentalne to było zablokowanie umowy Mercosur, jak również liberalizacji handlu z Ukrainą, ale również to, żeby rolnik miał godziwą zapłatę za płody rolne.

Obecnie pszenica kosztuje niecałe 700 zł. Ile kosztuje kukurydza, też wiemy. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości płaciliśmy z dopłatami 1400 zł. Na Podkarpaciu średnie gospodarstwo rolne ma 5,4 ha. Rolników, którzy mają do 10 ha, jest około 90%. Są małe gospodarstwa do 1 ha, powyżej hektara, do 3 ha – to jest 20%. Ci rolnicy uprawiają dla siebie, dla rodzin, dla bliskich, dla znajomych. Oczywiście oni nie biorą faktur, ponieważ w sposób ekologiczny uprawiają tę ziemię. Będą wykluczeni, wzrośnie biurokracja wśród rolników. Muszą gromadzić faktury, dokumentować koszty, przychody. Małe gospodarstwa, które nie prowadzą do produkcji towarowej lub nie spełniają nowych kryteriów, mogą stracić dopłaty. Wprowadzacie konflikt pomiędzy małych a dużych rolników.

Szanowni państwo, naprawdę to jest zła propozycja ustawy, wycofajcie się z niej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Robert Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, rozumiem, co pan chce zrobić tą ustawą, i wiem, jaki ma ona cel, ale pan chyba zapomniał o tym, że w Polsce, oprócz rolników dużych, takich, którzy są wielkoobszarowi, są również rolnicy mali. Taki mamy system rolnictwa w Polsce. Jak kolega Kapinos powiedział, szczególnie na Podkarpaciu, ale też w części lubuskiego i łódzkiego, gdzie mieszkam, są gospodarstwa małe. Świętokrzyskie, małopolskie – to małe gospodarstwa. Wielkopolska to trochę większe gospodarstwa. Wiemy, jaki jest system, i wiemy o tym, że ta ustawa tak naprawdę wykluczy małe gospodarstwa, szczególnie gospodarstwa do 10 ha. To jest globalizacja i to jest

ta rzecz, którą PSL chciało zrobić, gdy wprowadzało nas do Unii Europejskiej. Wtedy Kalinowski mówił, że zostaną tylko wielkie gospodarstwa, że w Polsce nie będzie małych gospodarstw. Dziś pan to realizuje. Pan w ten sposób wyklucza z działania te gospodarstwa, których jest najwięcej w Polsce. Jeżeli mówimy o gospodarstwach do 10 ha, to tych w Polsce jest najwięcej – 600 tys. gospodarstw, które będą wykluczone.

Dlaczego tak się dzieje?

Panie ministrze, pan dokładnie wie dlaczego. Dlatego, że nowa WPR jest bardzo mocno ograniczona. Polska ma ograniczenie o 30%, Niemcy – 23%, Francja – między 10% a 15%, Hiszpania też ma w granicach 15%. Mieliśmy rocznie około 5 mld zł na WPR, a będziemy mieli 3,5 mld zł. Wiadomo, że nie ma środków. Co robi minister, co robi ten rząd? Wyklucza małe polskie gospodarstwa. To jest podstawa, to jest to, co w naszym w naszym ustroju rolnym jest bardzo ważne.

Panie ministrze, rozumiejąc pana działania, że chce pan w jakiś sposób promować duże gospodarstwa, wyklucza pan małe gospodarstwa. Można to było zrobić inaczej. Rozmawialiśmy niejednokrotnie z ministrem Siekierskim, proponowaliśmy, żeby znaleźć promowanie dużych gospodarstw. Oczywiście, że te duże gospodarstwa są potrzebne. Jedne i drugie gospodarstwa są Polsce potrzebne. Można było premiować te duże gospodarstwa za ich aktywność i działanie. Pan dzisiaj mówi o rolnikach z Marszałkowskiej.

Panie ministrze, mam wiele pomysłów, jak to zrobić, żeby ci tzw. z Marszałkowskiej nie dostawali dopłat. Mam wiele pomysłów, ale nie wykluczając tych małych. Myślę, że kierunek, który obraliście, jest kierunkiem złym dla polskiego rolnictwa, jest kierunkiem złym dla polskich małych gospodarstw, dobrym chyba tylko dla rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Anna Gembicka.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, pan minister Telus bardzo dobrze wskazał, jakie jest prawdziwe *ratio legis* tej ustawy, czyli takie, że po prostu w planowanej wspólnej polityce rolnej w kolejnej perspektywie te środki na rolnictwo mają być dużo mniejsze. Niestety to wszystko jest robione rękami polskiego komisarza do spraw budżetu pana Serafina. Nie zapominajmy, że przecież słyszeliśmy od premiera Tuska, że teraz będziemy mieć więcej środków z Unii, że załatwi nam to komisarz do spraw budżetu itd.

Co się okazuje? Okazuje się, że tych środków na rolnictwo będzie mniej. Mało tego, wspólna polityka rolna to pierwsza unijna wspólna polityka. W tamtym czasie Europejska Wspólnota Gospodarcza stwierdziła, że bezpieczeństwo żywnościowe to jest najważniejsza kwestia, priorytetowa. Teraz WPR jako oddzielny instrument ma być zlikwidowana i niestety to wszystko się odbywa rękami polskiego komisarza.

Chciałabym zapytać pana ministra, zamiast szukać sposobów, jak zabrać środki części rolników, jak podzielić rolników, czy nie lepiej znaleźć inne rozwiązania? Myślę, że to trochę jest działanie według zasady dziel i rządź. Jak się podzieli, wbije klin między ludzi, to może część osób będzie broniła, część nie. Ci, którzy tracą, może będą za słabi, żeby się bronić. Jakie działania prowadzicie, żeby było więcej środków, żeby WPR nie została zlikwidowana jako oddzielny instrument, żeby te środki były większe?

Mam pytanie do pana przewodniczącego i proszę, żebyśmy jak najszybciej zaczęli pracować nad projektami uchwał dotyczącymi skierowania umowy z Mercosur do TSUE i przede wszystkim nad skierowaniem wniosku o zastosowanie środków tymczasowych. To naprawdę jest pilna sprawa. Pytanie do pana ministra: Czy macie policzone, ile osób zostanie wykluczonych? Państwo jako PSL obiecywaliście w kampanii wyborczej, pan premier Kosiniak-Kamysz mówił, że dopłaty dla rolników będą trzy razy większe, jak będziecie rządzić.

Zaraz panu posłowi Rzepie pokażę artykuł. Pokażcie mi wyliczenia, z których wynika, że te dopłaty dla rolników będą trzy razy większe. Nie śmiem oskarżać, że to było kłamstwo w kampanii wyborczej. Chyba nie posunęlibyście się do czegoś takiego.

Panie ministrze, oczywiście trzeba wspierać małych, średnich i dużych. Trzeba wspierać tych dużych, jeśli chodzi o wsparcie inwestycyjne, dostępność do kredytów. Jakie działania

podjęto w tym zakresie? Nie stosujcie takiej negatywnej polityki, że kogoś będziecie karać. Lepiej stosować zachęty, mechanizmy, które będą wspierały eksport. Jest na przykład nasz projekt ustawy o centrach przechowalniczo-dystrybucyjnych za granicą, żeby KOWR się w to zaangażował. Weźcie nawet nasze projekty i przybijcie tam logo PSL, ważne, żeby po prostu były wprowadzone dobre rozwiązania dla rolników, z których rolnicy skorzystają.

Wiecie dobrze, że jest gigantyczne zagrożenie. Nie dość, że Mercosur, to jeszcze Ukraina. Poparliście liberalizację handlu z Ukrainą. Przyjęto trzyletni okres, w którym Ukraina rzekomo ma się dostosować do unijnych wymogów. Wiemy wszyscy, że się nie dostosuje. Jeśli się dostosuje, to tylko na papierze. Jakie działania chcecie wprowadzić? Chodzi o to, żeby zamiast karać rolników za to, że mają małe gospodarstwa, promować tych, którzy chcą się dalej rozwijać, eksportować, a nie stosować jakiś taki sposób zabierania pieniędzy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Jedno z pytań pani poseł było skierowane do mnie, w sprawie uchwał. One w dniu wczorajszym dotarły do sekretariatu Komisji. Jeżeli się nam uda, jutro je skierujemy pod obrady.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Cieciora.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie chciałbym wyrazić moje oburzenie i zażenowanie tym, co miało miejsce na sali plenarnej, gdzie minister konstytucyjny pan Stefan Krajewski zaatakował mojego ojca. Wykorzystał on mojego ojca do bieżącej walki politycznej – człowieka, który jest na emeryturze, który rzeczywiście był posłem PSL, miał duże zasługi dla waszej partii. W tamtym czasie wszyscy szanowaliśmy waszą partię i byliśmy rzeczywiście zaangażowani w te sprawy. Szkoda, że PSL z lat 90. i dwutysięcznych nie jest tym PSL, jaki jest dzisiaj. Szkoda, że pan, panie ministrze, nawet do pięć nie dorasta ministrom rolnictwa z PSL, którzy byli pana poprzednikami.

Przyznam się, że chciałbym zaapelować również do obecnych posłów PSL, abyście nie szli tą drogą i nie wykorzystywali rodzin kogokolwiek do tego, żeby atakować opozycję. Później pan, panie ministrze, będzie pierwszy wychodził na konferencję i ubolewał, że ktoś przyjechał pod pana dom i rozrucił obornik, tak jak zresztą robiliście, kiedy byliście w opozycji.

Co do tej ustawy żałuję, że trudno jest podejść poważnie do tych apeli pana ministra Krajewskiego, które przede wszystkim skierował do opozycji, że jesteśmy rzekomo z miejsca na „nie”. Wie pan, pamiętam, jak pan minister Czesław Siekierski zorganizował bardzo ciekawe spotkanie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gdzie trwały konsultacje. Rzeczywiście czuliśmy się na początku jako opozycja doproszeni do dyskusji o dosyć istotnej reformie, która ma znaczenie dla całego rolnictwa w Polsce, która może coś zmienić, może być czymś dobrym, jeśli rzeczywiście odłożymy na bok polityczne wojenki, porozmawiamy, podyskutujemy, weźmiemy wspólnie udział w tych konsultacjach.

Żałuję, że pan nie poszedł dalej tą drogą. Żałuję, że pan nie zorganizował żadnego kolejnego spotkania będącego odpowiedzią na nasze pytania, które wtedy skierowaliśmy. Nie odpowiedział pan na nasze propozycje, które wysłaliśmy. Żałuję, że kiedy objął pan funkcję ministra i kontynuował realnie prace nad tą ustawą, nie zobowiązał się pan do tego, czego pan dzisiaj żąda od nas, czyli do dyskusji, konsultacji, rozmów, do wymienienia się różnego rodzaju obawami. Tych obaw jest naprawdę dużo, bo rzeczywiście zmiany systemowe w polskim rolnictwie są absolutnie ze wszystkich stron.

Najpierw nowa umowa handlowa z Ukrainą, która weszła w życie w październiku zeszłego roku. Teraz nieszczęsny Mercosur, który został podpisany przed chwilą w Paragwaju. Obecnie dążycie do kolejnej ustawy, która ma się odnosić przede wszystkim do drobnych, małych rolników, którzy będą potencjalnie stratnymi. Panie ministrze, rolą MRiRW nie jest selekcjonowanie i wybieranie tego, kto może być rolnikiem, kto jest rolnikiem albo kto nie jest rolnikiem. Waszą rolą jest ratowanie wszystkich, którzy mogą być dalej rolnikami. To jest wasze podstawowe zadanie do wykonania po podpisaniu tych nieszczęsnych umów, które będą uderzać we wszystkie obszary, we wszystkie poziomy polskiego rolnictwa.

Uderzają już dzisiaj, ponieważ nie ma obszaru produkcji rolnej w Polsce, który byłby opłacalny. Zboże to 600–700 zł, ziemniaki – 20 gr, kukurydza też 600–700 zł. Można wymieniać bez końca.

Nie ma obecnie produkcji, która nie byłaby stratna. Wieprzowina jest poniżej 4 zł, mleko – 1,60 zł. Przecież to jest dramat.

Debatujemy o aktywnym rolniku?

Panie ministrze, nam nie jest potrzebna żadna ustawa o aktywnym rolniku, bo niestety niedługo, w przyszłym roku, po prostu nie będzie z czego wybierać. Proszę o to, żeby ministerstwo zajęło się w pierwszej kolejności właśnie tymi działaniami i wróciło na drogę konsultacji, jakie były wcześniej nam prezentowane. Proszę nas nie pomawiać o jakąś złośliwość, zasadniczą niezgodę czy założenie, że jesteśmy przeciw. Jako opozycja mamy prawo być przeciw, natomiast wy macie szansę nas przekonać. Szkoda, że pan, panie ministrze, z tej szansy nie skorzystał.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Teresa Pamuła. Jest pani poseł? Bardzo proszę.

Posel Teresa Pamuła (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni zebrani, mówię w imieniu nie tylko podkarpackich rolników, ale tych rolników, którzy pracują na Lubelszczyźnie, w Małopolsce czy w świętokrzyskim, gdzie średnia gospodarstw, tak jak już padło, wynosi 5 ha.

Szanowni państwo, nie może być tak, że te gospodarstwa mają zniknąć. Nie chodzi tylko o to, że one znikną z powierzchni, zniknie również całe otoczenie, czyli ci, którzy zaopatrują. Mam na myśli sklepy Agromy, producentów, którzy produkują środki ochrony roślin, z których korzystają ci rolnicy, wszystko to, co jest potrzebne do produkcji. Analizy ministerstwa wskazują na to, że po wprowadzeniu tej ustawy zostanie 570 tys. gospodarstw. Ci mali nie będą mogli gospodarować na swoich małych gospodarstwach, ale też nie będą mogli zwiększać swojej produkcji. To wcale nie znaczy, że ci mali są degradowani, ale oni też mogą się rozwijać. Dajmy im szansę na to, żeby się mogli rozwijać w Małopolsce, na Lubelszczyźnie i w całej wschodniej Polsce. Tak jak kolega powiedział, takie gospodarstwa są również w innych rejonach, na przykład w Wielkopolsce.

W 2023 r. uprościliśmy dopłaty do małych gospodarstw, żeby ci, którzy prowadzą małe gospodarstwa, mogli je otrzymać. Państwo jako rządzący przedłużyliście to do 2027 r., czyli do tego roku, kiedy będzie nowa perspektywa i nowe dopłaty. Należy się bardzo mocno zastanowić nad tym, czy należy konfliktować mieszkańców wsi. Stracą na tym również nasi mieszkańcy wsi i innych miejscowości. Zdrowa, ekologiczna żywność z małych gospodarstw jest naprawdę wartościowa. Nasi obywatele wiedzą, co jest dobre i co należy kupować. Dajmy im szansę na to, żeby zwiększali, budowali swoje małe gospodarstwa i produkowali bardzo dobrą żywność.

Chciałabym jeszcze powiedzieć panu ministrowi, bo używa pan argumentu, że rolnicy z Marszałkowskiej stracą, niestety nie stracą, bo oni w Bieszczadach mają programy rolno-środowiskowe i te programy kwalifikują się do dopłat. W jaki sposób pan chce wykluczyć tych, którzy posiadają ziemię w Bieszczadach i w innych miejscowościach, gdzie dostają dopłaty, bo mają programy rolno-środowiskowe?

Druga bardzo ważna sprawa dotyczy tego, co pan oferuje mieszkańcom wsi w zamian. Tak jak pani minister Gembicka powiedziała, w jaki sposób zostało to policzone, czy jest taka informacja? Co ci mali rolnicy mają przedstawiać pracownikom agencji? Pracownicy agencji już w tej chwili mają bardzo dużo pracy, a liczba etatów nie jest zwiększana. Na pewno w biurach powiatowych i może gdzie indziej są zwiększane, bo w województwie podkarpackim w ARiMR jest czterech dyrektorów, a przez pewien moment nawet było pięciu. Kiedy byłam dyrektorem, pracowało nas tylko troje i dawaliśmy w tych trudnych czasach radę. Teraz jest czterech dyrektorów, czyli jeden etat dyrektorski... Są zabrane etaty dla pracowników biur powiatowych. W jaki sposób oni będą kontrolować te dochody? Co ci mali rolnicy będą przedstawiać pracownikom agencji? Pan minister o tym nic nie powiedział. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Kazimierz Gwiazdowski.

Posel Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Wysoka Komisjo, ta ustawa przede wszystkim podzieli polską wieś. Dużym rolnikom pieniędzy z dopłat nie przybędzie, a ci mali nie będą mieli środków. Nie ma co się łudzić, że ci duzi zyskają, bo będą większe dopłaty bezpośrednie. Nie będzie większych dopłat i nie ma co się łudzić. Rolnicy powinni być zgodni w jednym – że powinno pozostać tak, jak jest.

Uważam, że obecnie agencja kontroluje, którzy rolnicy są zawodowi i przede wszystkim należy to egzekwować. Kto gospodarzy, potem powinien otrzymywać dopłaty. Tak powinno być, a jeżeli tego nie ma, to po prostu agencja tego nie kontroluje i nie sprawdza. Uważam, że najwięcej na tym tracą dwuzawodowcy, którzy gdzieś tam pracują. Dopłaty ewentualnie świadczyły o tym, że te rodziny mogły się na polskiej wsi utrzymać. Jeżeli nie będzie tych dopłat dla najmniejszych rolników, najmniejsi rolnicy po prostu tracą. To jest wymuszenie. Obecnie rolnicy sobie jakoś radzą, nawet w moim województwie, w mojej miejscowości. Jacy są więksi rolnicy? Powstali z tego, że wydzierżawiają pole od tych mniejszych rolników, na tych hektarach gospodarzą i są dużymi rolnikami. Co się stanie, jeżeli ci mniejsi rolnicy nie zgodzą się na to i odbiorą dzierżawy tym rolnikom? Wtedy padną duże gospodarstwa, które obecnie utrzymują się dzięki temu, że te tereny są wydzierżawiane. Panie ministrze, to jest problem, którym nikt się nie interesuje.

Kolejna sprawa, którą pan proponuje, to tzw. umowy dzierżawy. Jeżeli przekażę umowę dzierżawy innemu rolnikowi, chodzi o moje hektary, to automatycznie wypadam z KRUS. Jeżeli przekażę swoje hektary, nie będę rolnikiem, nie będę ubezpieczony w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. To następna ustawa, która do tego doprowadzi. Będzie więcej kłótni, więcej niepokojów na polskiej wsi. Wobec tego, czy pan minister przewiduje programy socjalne dla mieszkańców polskiej wsi, którzy nie będą otrzymywali dopłat bezpośrednich? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Teraz pani poseł Anna Cicholska. Proszę, pani poseł.

Posel Anna Ewa Cicholska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, jestem na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi na prośbę rolników mazowieckich, głównie powiatów mławskiego, ciechanowskiego, płońskiego, którzy ostatnio spotykali się ze mną i prosili, żeby przyjąć i przekazać swoje uwagi. Jestem córką rolników mazowieckich, wychowywałam się na wsi od dziecka. Wśród rolników zamieszkuję i doskonale znam problemy.

Aktywny rolnik – jakie są minusy, na które wskazują rolnicy? Spotykali się ze mną nie tylko rolnicy, którzy prowadzą małe rodzinne gospodarstwa, ale również ci, którzy mają duże gospodarstwa, takie po kilkaset hektarów. Proszę to wziąć pod uwagę, to nie będzie dotyczyło tylko małych gospodarstw. Przede wszystkim wskazują oni na wzrost biurokracji. Rolnicy będą musieli gromadzić faktury, dokumentować koszty i przychody, aby udowodnić aktywność, co generuje dla nich dodatkową pracę, a ten czas mogą poświęcić na pracę w swoim gospodarstwie. Weźmy to wszystko pod uwagę.

Moi drodzy, następna sprawa to jest utrata dopłat. Przede wszystkim małe gospodarstwa, które nie prowadzą produkcji towarowej lub nie spełniają nowych kryteriów, na przykład nie korzystają z VAT, mogą stracić dopłaty. Jak już powiedziano, rodzi to podział i konflikt. Wprowadzenie definicji aktywnego rolnika budzi sprzeciw, bo dzieli rolników na lepszych – aktywnych – i gorszych, a przede wszystkim będzie konfliktować małe gospodarstwa z większymi.

Panie ministrze, naprawdę to nie jest potrzebne polskiej wsi. Spotkaliśmy się tutaj, żeby polską wieś jednaczyć, a nie konfliktować.

Brak wsparcia dla młodych. Mimo istniejących premii system jest krytykowany ze zbyt niskie środki, by realnie zachęcić młodych do pozostania w rolnictwie. Młodzi nie chcą pozostawać w rolnictwie. Musimy zrobić zachęty dla tych młodych ludzi. To jest naprawdę niepokojące. Złożoność systemów powoduje ryzyko, że interpretacje urzędnicze będą niejasne, a system stanie się narzędziem do wykluczenia. Rolnicy przede wszystkim obawiają się wzmożonych kontroli. Najbardziej ucierpią gospodarstwa o powierzchni do 10 ha, czyli małe, które korzystały z uproszczonego ryczałtu i wsparcia.

Panie ministrze, to są uwagi od mazowieckich, polskich rolników, którzy proszą, żeby ich uwagi zostały uwzględnione i żeby zostali potraktowani poważnie. Jeżeli chodzi o pana prywatną sprawę, że pan czy pana rodzina zostali zaatakowani prywatnie, to bardzo to potępiam i takie rzeczy nie powinny mieć miejsca w naszej przestrzeni publicznej. To, że kolega Krzysiu Cieciora został zaatakowany z powodu przynależności partyjnej jego ojca... Szanowni państwo, niestety nie możemy tego robić. Proszę o taką refleksję, żebyśmy mogli wspólnie pracować dla dobra polskiej wsi i polskiego rolnika. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Michał Kołodziejczak.

Poseł Michał Kołodziejczak (KO):

Panowie przewodniczący, członkowie Komisji i goście, widzę, że ten temat zgromadził też posłów, którzy nie są członkami tej Komisji.

Panie ministrze, warto zwrócić uwagę – powtórzę to – żeby ta ustawa nie uderzyła w kruchą jedność rolników. Polska wieś tak naprawdę jest bardzo niejednorodna. Dzieli się na kilka elementów. Są gospodarstwa, chociażby ze względu na specyfikę produkcji, ale też i na powierzchnię, duże i małe. Trzeba wyeliminować z tej ustawy wszystkie elementy, które mogłyby tę jedność rolników naruszyć. Ona jest istotna, co widzimy chociażby teraz, przy protestach. Prawo, żeby razem występować, protestować, zawsze było ważne dla rolników. Nie chcę, żebyśmy wrócili do czasów, kiedy faktycznie mali rolnicy mieli pretensje do dużych czy w drugą stronę. Były takie czasy w Polsce, faktycznie takie konflikty i problemy były.

Czy ta ustawa jest potrzebna? Na pewno jest potrzebne kierowanie wsparcia do tych gospodarstw, które obecnie produkują żywność i konkurują na bardzo trudnym rynku międzynarodowym i wewnętrznym. Z tego punktu widzenia ta ustawa jest potrzebna. Z wypowiedziami poprzedników w niektórych kwestiach mogę się zgodzić, ale niektóre są nie do przyjęcia.

Proszę państwa, mamy 2026 r. Jeżeli jakiś poseł, który nawet nie jest członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przychodzi tutaj i mówi, że zna problemy rolnictwa, bo jego rodzice byli rolnikami, to... Albo się zajmujemy historią, tym, co było, albo się zajmujemy tym, co jest teraz. To jest trochę robienie z rolników ludzi... To jest niepoważne.

Jedna z moich przedmówczyń powiedziała, że rolnicy będą musieli gromadzić faktury. Mogę powiedzieć, że praktycznie wszyscy rolnicy, którzy są produkcyjni, którzy prowadzą gospodarstwa, w większości się rozliczają, są VAT-owcami i te faktury trzymają. Nie wszyscy, ale nawet ryczałtowcy, którzy poważnie podchodzą do tego, co robią, te faktury gromadzą. Jeżeli jest na tej sali jakikolwiek rolnik, ryczałtowiec, który tego nie robi, to niech powie. Każdy robi. Myślę, że podnoszenie takich argumentów odbiera powagę tym, którzy to mówią. Wyłączają się z dialogu o aktywności czy nieaktywności rolników i podważają pozostałe argumenty. To osoby po prostu niewiarygodne, a ich argumentacja jest błędna.

Mamy w rolnictwie trudny czas, który się utrzymuje. Czy ta ustawa będzie, czy jej nie będzie – polska wieś i tak będzie przechodziła bardzo duże zmiany. One wynikają z kilku czynników. Obecnie osoby, które prowadzą gospodarstwa chociażby od początku lat 90. czy przełomu lat 80. i 90., z automatu kończą gospodarowanie. Te gospodarstwa nie upadają, ale wykształciły i finansowo wyposażyły obecnych lekarzy, nauczycieli, ludzi ze świata kultury, nauki. Dzieci tych gospodarzy dzisiaj autentycznie to robią. Wiele jest takich gospodarstw, gdzie nie ma następców. Faktycznie musi też być pomysł, co dalej z takimi gospodarstwami, jak je zabezpieczyć, żeby ta ziemia była przejmowana przez gospodarstwa rynkowe, produkcyjne, które chcą się rozwijać.

Stąd też te statystyki, które mogą się początkowo wydawać dramatyczne. One pokazują, że w każdym roku liczba gospodarstw w Polsce będzie się zmniejszała, to przyspieszy w następnych latach. Z jednej strony to jest też zmieniający się rynek. Faktycznie w każdej branży pozostają profesjonaliści, którzy to robią nie dla hobby, nie jako element dodatkowy, tylko element, który daje im utrzymanie i pracę. Sam wiem, bo takie gospodarstwo prowadzę. Widzę też jak od kilku lat polska wieś się zmienia.

To ujadanie... Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi to nie jest miejsce tylko i wyłącznie do podnoszenia jęków, ujadania i krytykowania wszystkiego, co ktoś powie. Z jednej i z drugiej strony słyszymy to, co jest dobre, ale są też rzeczy, z którymi pewnie możemy się nie zgodzić. Jedni drugim to powiedzą, a drudzy pierwszym. Mądrość ministra rolnictwa, mądrość Komisji

Rolnictwa i Rozwoju Wsi, prezydium musi polegać na tym, żeby odsiać informacje prawdziwe i nieprawdziwe, odpowiednio je wybrać.

Tego też życzę, panie ministrze, jeśli chodzi o szczegóły tej ustawy.

Faktycznie gospodarstwa produkcyjne potrzebują obecnie dodatkowego wsparcia, dodatkowej ochrony. Nie możemy zapomnieć o tym, żeby w Polsce na te gospodarstwa małe, można nawet powiedzieć nierynkowe, nie tak wysokoprodukcyjne, był pomysł. Nie możemy dzisiaj ludziom powiedzieć: „jesteście nam niepotrzebni, swoje zrobiliście i odejdźcie sobie gdzieś na bok”. Według mnie ważne jest, żeby w tej ustawie i w całej polityce rolnej znaleźć na to pomysł. Mówienie o tym, że dzisiaj Mercosur nas dobija, to... Myślę, że jeszcze trochę poczekamy, bo przedstawianie tej sprawy w taki sposób, jak dzisiaj było robione chociażby na sali plenarnej Sejmu....

Pani nie jest członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z tego co wiem, a przychodzi pani tutaj i po prostu zaburza spokój. Dziękuję.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Bardzo proszę nie ustawiać posłów. Każdy może przychodzić na każdą Komisję.

Poseł Michał Kołodziejczak (KO):

Każdy może przychodzić i zapraszam tutaj rolników, związki i innych posłów.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

To nie jest pana rola ustawiać posłów.

Poseł Michał Kołodziejczak (KO):

Myślę, że przychodzenie i przeszkadzanie jest po prostu wysoce nietaktowne i wyraża wasz brak szacunku do rolników, uprawianie tutaj polityki.

Panie ministrze, powodzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Demokracja):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, im bardziej politycy deklarują, że nie chodzi o politykę, tym te intencje polityczne są coraz bardziej widoczne. To jest trochę jak z Kubusiem Puchatkiem i zagładaniem do bańki z miodem.

Oczywiście polscy producenci żywności wymagają wsparcia i ochrony, bo dają to, co jest cenne, a może nawet i bezcenne, czyli żywność. Tylko naiwny może wierzyć w to, że coraz bardziej wąty system wsparcia bezpośredniego jest panaceum na uratowanie rolnictwa w Europie. Chcemy pomagać rolnikom? Proszę bardzo. Trzeba chronić funkcje produkcyjne wsi, jako jedne z pierwszych działań. Taki projekt ustawy w najbliższym czasie zgłosi prezydent.

Jest również sprawa szalenie terminowa. Do połowy roku wszystkie samorządy w Polsce muszą wykonać plany ogólne. Może się okazać, że będzie tam miejsce dla budownictwa, przemysłu, rekreacji, a nie będzie miejsca dla rolnictwa. Ochrona funkcji produkcyjnych wsi powinna być jedną z podstawowych, zgadzam się, ponadpolitycznych decyzji.

Powinniśmy chronić rynek nie dlatego, że chcemy się od świata odciąć, tylko skutki napływu żywności zewnętrznej – nie ma szczególnego znaczenia, czy napłynie ona z Ameryki Południowej czy z Ukrainy – będą katastrofalne przede wszystkim dla gospodarstw towarowych, które ponoć mają być tą ustawą chronione. Nie chodzi nawet w pierwszych latach o wielkość przyznanых kontyngentów. Chodzi o to, że jeżeli na rynek wpływa niewielka ilość żywności zewnętrznej, kilka procent, to spadek cen na tym rynku jest znacznie większy niż wartość materialna, kwota produktu. Jeżeli większość gospodarstw obecnie sprzedaje – nawet z tym są kłopoty – poniżej kosztów wytwarzania, to jest problem. Słyszałem, że są ponoć gospodarstwa, które są w stanie produkować z zyskiem pszenicę po 600 zł. Nie znam takich, ale jeżeli ktoś zna, to chciałbym, żeby je wskazał. Jeżeli wpłynie dodatkowa żywność, to ceny, i tak niskie, dodatkowo niestety spadną. Ochrona rynku jest szalenie ważna.

Ważne jest szukanie rynków zbytu, ale to jest trochę zaklinanie rzeczywistości. Tych nowych, mitycznych rynków nie ma, a będziemy wypychani z tych rynków, gdzie do tej pory eksportowaliśmy. To się dzieje w przypadku cukru, drobiu i jeszcze kilku produktów, które mogą wskazać. Nie chodzi tylko o rynek wewnętrzny Polski. Chodzi o to, że tę nadwyżkę

eksportową, której musimy około 35–40% wyeksportować, nie będziemy mieli gdzie eksportować. Żadne nowe rynki – Chiny, które są wymieniane jako rynek jakiejś nadziei, nie pomogą. Straćmy te nadzieje. Nic takiego nie będzie miało miejsca.

W związku z tym to są działania, które należałoby podjąć. Tylko rząd, tylko państwo, jako organizator życia zbiorowego dysponujące potencjałem i siłą, może temu zaradzić. Jak przerwać dominację sieci sklepów wielkopowierzchniowych, sieci handlowych, które trzymają rolnictwo, zarówno dostarczycieli żywności bezpośredniej, takiej jak warzywa i owoce, jak i przetwórców, którzy są niezbędnym elementem łańcucha żywnościowego, za gardło i dyktują warunki? To jest rola dla rządu, o wiele trudniejsza niż wprowadzenie takiej dość bałamutnej ustawy o poróżnieniu rolników. To jest kwestia tego, jak przekonać rolników, trochę jest to głos wołającego na puszczy... Łańcuch żywnościowy do integracji pionowej, kwestia kontraktów, ale również integracji poziomej i faktycznej, prawdziwej, a nie na potrzeby wykorzystania przez jakiś krótki okres środków unijnych – to są działania, które by bardzo pomogły rolnikom, producentom.

System płatności bezpośrednich wprowadzonych w 2004 r. miał szereg innych funkcji niż tylko wspieranie samej produkcji żywności. Owszem, ta żywność miała być po rozsądnych cenach, jak traktaty rzymskie to opisują, żeby konsumentów było na to stać, ale te pieniądze docierające na obszary wiejskie poprzez gospodarstwa miały pełnić również funkcję socjalną. Miały zapewnić przetrwanie, rozwój społeczny i gospodarczy lokalnych społeczności. Te pieniądze w taki czy w inny sposób trafiały na obszary wiejskie i podtrzymują żywotność ekonomiczną i społeczną obszarów wiejskich.

Często się mówi takie hasło, od wielu lat powtarzane, które pamiętam mniej więcej od połowy lat 90.: „rolnicy z Marszałkowskiej”. To ludzie mieszkający poza obszarami wiejskimi, którzy kupili kiedyś od rolników lub od państwa, ze względu na bardzo niskie ceny ziemi, jakieś areale i nie są de facto rolnikami. Mówienie, że uderzymy w tę grupę, jest nieporozumieniem. Ci ludzie czekając na wzrost ceny tych gruntów, w żaden sposób ich nie uprawiają i nie dbają o nie. Widzimy krzaki, samosiejki, które są na wielu działkach, szczególnie wokół miast, gdzie te grunty są najbardziej atrakcyjne. Te działki czekają na plany miejscowe, żeby można je było przeznaczyć na cele nierolnicze. Ci wszyscy, którzy mają większe areale – wspominała o tym jedna z pań poseł – są już w programach rolno-środowiskowych. Proszę uwierzyć, że zakup nawozów czy otrzymanie faktury na te nawozy – bo to nie to samo – nie będzie jakimś szczególnym problemem.

Uderzymy w mniejsze gospodarstwa, dobijając je biurokracją, sądząc, że te środki, które zostaną mniej więcej z połowy gospodarstw w Polsce zatrzymane, oszczędzone, niewydane tym gospodarstwom, wpłyną do gospodarstw towarowych, rozwojowych. Te gospodarstwa dobije Ukraina i Mercosur. Ziemia będzie porzucana przez rolników i nie kupią tej ziemi, wbrew temu, co niektórzy sądzą, inni rolnicy. Ci rolnicy towarowi, do bicia, dociśnięci niskimi cenami rynkowymi – nie spodziewam się, żeby w najbliższych latach wzrosły – nie będą w stanie kupić porzucanej ziemi od swoich sąsiadów. Kupią to fundusze inwestycyjne i przejmą banki. Czy o taki model rolnictwa chodzi? Uważam, że nie.

Trzeba z wielką rozważą podchodzić nie tylko do wzbudzania kolejnych konfliktów społecznych, pokłócenia wsi. Mówiąc to wprost i dosadnie – PSL to się nie opłaci, choć ta intencja polityczna jest dość czytelna, mówię to bardzo szczerze. Nie ma sensu podejmowania tej ustawy. Ona niczego nie rozwiąże. Jeżeli chcemy pomóc rolnikom towarowym, rolnikom produkującym żywność, to wskazałem – to nie jest katalog zamknięty – wiele innych działań, które w tej chwili możemy uruchamiać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Dolata. Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ten projekt ustawy to jest swego rodzaju akt kapitulacji tego rządu wobec wyzwań i problemów polskiego rolnictwa. Argumentacja, której używał pan minister, to była taka nowomowa w stylu Orwella. Wszystko to, co powiedział, tak naprawdę jest inaczej. Jeśli chodzi o ten zabieg retoryczny dotyczący tzw. rolników z Marszałkowskiej, to... Myślę, że tylko pan minister wierzy w to, że rolnik, który straci, gdyby ta ustawa, nie daj Boże, weszła w życie – rolnik na Podkarpaciu,

na Mazowszu, ale i w Wielkopolsce – uwierzy, że ona była jednak przygotowana w dobrej intencji, bo chodziło o rolników z Marszałkowskiej. Oczywiście, że nie uwierzy, to jest naiwne myślenie, takie prymitywne. Ta cała argumentacja jest bardzo toporna. Przede wszystkim ten projekt ustawy świadczy o tym, że nie macie żadnej wizji polskiego rolnictwa. Już o tym mówiono – wyzwania, które są przed polskim rolnictwem, wynikają z umów, na które się zgodziliście, czyli umowy z Ukrainą i krajami Mercosuru.

W tej wielkiej batalii o to, jaką żywność będą jedli Polacy, skąd będzie ona pochodziła, kto ją wyprodukuje, nie macie żadnej odpowiedzi. Wiele razy na posiedzeniach naszej Komisji mówiłem o tym, że polski rolnik nie jest w stanie, nawet bez tych umów nie byłby w stanie, a w obliczu zawarcia tych umów to absolutnie nie jest w stanie, konkurować wielkością produkcji ani z Brazylią, ani z Argentyną, ani z Ukrainą. W żadnym wypadku wielkością produkcji, ale wyłącznie jakością, wyłącznie pójdziem w kierunku ekologii, jakości żywności. Często się mówi, że polska żywność ma super jakość. Dobrze, że jest taka opinia, oby ona była utrwalana w Polsce i na świecie, ale nie żyjemy tylko tym złudnym poczuciem, że wszystko jest w porządku, bo to się niestety nie sprzedaje. Jeśli nie wytworzymy w Polsce żywności, którą konsumenci będą kupować ze względu na jakość, ze względu na ekologiczne wartości, to nie mamy najmniejszych szans.

Tym projektem, tą ustawą podcinacie skrzydła, na których polskie rolnictwo mogłoby się jeszcze ratować. To jest po prostu coś, co świadczy wyłącznie o waszej indolencji, można powiedzieć wręcz impotencji, jeśli chodzi o pomysł na polskie rolnictwo. Może to pana obraża, ale to pana problem. Proszę się do tego jakoś samemu odnieść. Mam nadzieję, że nawet jeśli kolanem przepchniecie tę antyrolniczą ustawę, to pan prezydent nie dopuści do tego, żeby większość polskich rolników została w ten sposób ukarana. Rolnicy nie są od tego, żeby produkować papiery, żeby realizować jakieś kolejne biurokratyczne wymogi, tylko od tego, żeby produkować żywność.

Argument, który wypowiedział pan Kołodziejczak, jest po prostu żenujący. Zresztą on sam nie jest jakimś wielkim rolnikiem, być może też nie dostanie dopłat, jakby ta ustawa, nie daj Boże, weszła w życie, więc niech tak się nie stroszy i nie atakuje posłów, którzy może nie są członkami Komisji, ale reprezentują rzesze polskich rolników.

To jest najważniejsze. Liczę na to, że ta ustawa po prostu w życie nie wejdzie i nie uda wam się zaoranie polskiego rolnictwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Rzepa. Proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, koleżanki i koledzy posłowie, drodzy goście, przysłuchuję się tym wypowiedziom odnośnie do definicji i pomysłu na aktywnego rolnika i powiem państwu, że chciałbym, żebyście zostawili tę politykę na chwilę z boku. Jeżeli zdajemy sobie sprawę z tego, kogo przede wszystkim dzisiaj powinniśmy chronić, patrząc na te wszystkie zagrożenia z zewnątrz, które budzą nasze wątpliwości i obawy – powinniśmy przede wszystkim chronić tych, którzy faktycznie tę żywność w Polsce wytwarzają. Ilu ich jest, szanowni państwo, też dokładnie wiecie. Wiecie też przede wszystkim, kto to jest. Jeżeli Unia Europejska, właściwie od wielu kolejnych perspektyw, realnie zmniejsza wsparcie dla WPR, to musimy jeszcze bardziej kierować to wsparcie właśnie do tych, którzy tę żywność nam zabezpieczają. To jest ten element tego bezpieczeństwa.

Dzisiaj podejmujemy dyskusję.

Szanowni państwo, nie mówcie, że aktywnymi rolnikami nie są mali rolnicy, bo często są oni bardzo dobrze zorganizowani. To, że nie mają 200–300 ha, wynika choćby z tego, że być może są z takiej, a nie innej części Polski. Są uwarunkowania historyczne, rodzinne, ale oni są aktywni. Dzisiaj właśnie mówimy o aktywności rolników. Tak jak powiedział też pan minister Ardanowski, musimy wywołać na powrót to, żeby ci rolnicy się jednoczyli, żeby wchodzili w przetwórstwo, być może nie osobiście, ale poprzez ludzi, którzy będą to robić. Chodzi o to, żeby zapewnić im godziwe dochody, dywersyfikację dochodów.

Kolejną rzeczą, którą polskie rolnictwo musi zrozumieć, jest to, że innej drogi nie ma. Aktywny rolnik jest właśnie dla tych, którzy zabezpieczają nam bezpieczeństwo żywnościowe,

w żaden sposób nie deprecjonuje małych rolników. Proszę, nie mówcie w ten sposób. Rozumiem, że mówicie to tylko i wyłącznie z pobudek politycznych. Chciałbym, żebyście my przede wszystkim porozmawiali o tym z punktu widzenia celowości. Tych środków, sami to powiedzieliście, szanowni państwo, jest mniej. Mam nadzieję, że być może kiedyś nie będzie ich mniej, ale musimy je wydawać dobrze, mądrze, w celowany sposób.

Nie stać nas obecnie jako państwa Unii Europejskiej na to, żeby te pieniądze nie miały wartości dodanej. Ona musi być i te pieniądze powinny iść w rozwój naszego rolnictwa, żebyśmy byli konkurencyjni, a nie tylko czekali na to, czy cena zboża będzie taka czy inna. Rolnik powinien mieć dywersyfikację. Jeżeli zboże jest tanie, to powinien zarabiać na tym, że z tego zboża produkuje się mąkę, jest współwłaścicielem czy udziałowcem zakładu, który zaopatruje. Tak powinno być. Dyskusja na temat aktywnego rolnika jest, wydaje mi się, w dobrym momencie, kiedy rolnictwo jest w trudnym czasie i potrzebuje odważnych decyzji.

Dziękuję panu ministrowi za tę dyskusję i mam nadzieję, że w ramach szczegółowych prac nad ustawą doprecyzujemy ją, tak abyśmy przede wszystkim, jak powiedziałem na początku, w ten sposób chronili tych, którzy produkują i zapewniają nam bezpieczeństwo żywnościowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, na ostatnim posiedzeniu Sejmu odbyliśmy debatę na temat aktywnego rolnika. Debatę pokazała pewne lęki i obawy. Uzyskaliśmy też wiele zapewnień ze strony ministerstwa i ministra Krajewskiego, który stwierdził, że środki finansowe będą zabezpieczone dla wszystkich rolników, którzy spełnią ustawowe wymogi. To taka ogólna zasada, która wszystkim pewnie zapadła w pamięć.

Minister stwierdził też, że ustawa, o której dzisiaj dyskutujemy, nikogo nie wyklucza. O co idzie gra? O to, ażeby wszyscy ci, którzy dysponują ziemią, byli z nią związani, zaczęli produkować i z tej ziemi żyli. Zgadza się pewnie wszyscy z tym, że podstawową funkcją rolnictwa jest produkcja zdrowej i bezpiecznej żywności, wprowadzanie jej na rynek, dla konsumentów, oczywiście po cenach, które są optymalne. Do tego trzeba też dodać wszystkie te elementy, które były udziałem Polski od 2004 r. w Unii Europejskiej. Cały system płatności dla Polski i dla innych 9 państw, które przystąpiły do Unii Europejskiej, został tak skonstruowany, że są płatności do 1 ha, a więc do stanu posiadania. Warto o tym pamiętać.

Płatności z budżetu unijnego, a jeszcze wcześniej z budżetu krajowego, to były pieniądze za to, że rolnik dysponował określonym areałem ziemi. Obecnie powierzchnia referencyjna w Polsce to jest pewnie ponad 14 mln ha. Trzeba powiedzieć jasno – te hektary powinny być wykorzystane optymalnie, tak żeby ta ziemia rodziła plony. Mamy przecież powierzchnię użytków w Polsce wynoszącą ponad 18 mln ha, warto pamiętać. Nie wszystkie hektary objęte są zasadą płatności bezpośrednich.

Wydaje mi się – i to też jest zasada, którą musimy zaakceptować – że wszystko, co jest nowe, rodzi obawy i lęki. Rzeczywiście obecnie mamy różnego rodzaju wątpliwości, kto zyska, kto straci. Uważam, że definicja aktywnego rolnika pojawiła się w Unii Europejskiej w 2023 r. Warto o tym pamiętać. To jest zdefiniowane i w jakimś sensie stanowi prawo. Rozumiem, że mamy do wykonania bardzo poważne zadanie, a więc stoimy przed wyborem, jaki model finansowania rolnictwa przyjąć, żeby osiągnąć określone efekty. Wszyscy ci, którzy dofinansowują produkcję rolną, też oczekują efektów. Ziemia, która jest do dyspozycji naszych rolników, powinna rodzić, za to są określone bonusy finansowe. Musimy o tym pamiętać.

Na koniec, nie znam żadnego ministra rolnictwa, jakkolwiek by był w Sejmie od 26 lat, który by działał na szkodę polskich rolników. Nie znam. Państwo też mogą to potwierdzić. Nie krytykujemy, nie atakujemy ministra Krajewskiego, który próbuje z wielkim trudem proponować określone rozwiązania. Jestem za tym, żeby dać szansę, żeby wspierać go na bazie tej całej dyskusji, która się toczy nie tylko w naszej Komisji, ale i w związkach branżowych, związkach zawodowych rolników, w izbie rolniczej, na poziomie rządu i Parlamentu Europejskiego.

Panie ministrze, będziemy wspierać pańskie działania, do boju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, polskie rolnictwo jest bardzo zróżnicowane. Są różne klasy gleb, różne rodzaje produkcji, a wy chcecie wpisać definicję rolnika w taki sposób, że ma na odpowiednim poziomie, nieznanym, bo nie napisaliście tego w projekcie rozporządzenia, uzyskać przychody lub na odpowiednim poziomie ponieść koszty.

Podam przykład bliski panu ministrowi – chodzi o rolnika z jednej z sąsiednich wsi, który ma gospodarstwo na poziomie wielkości średniej krajowej i sprzedaje zdecydowaną większość swojej produkcji na targach w Zambrowie i w innych miejscowościach w pana okolicy. Jego żona jeździ, on zawozi to o 5.00–6.00 rano, sprzedaje w ramach sprzedaży bezpośredniej, w związku z tym nie dostaje... Nie wystawia ani otrzymuje żadnych paragonów czy faktur. Nie ma żadnych dokumentów z tej sprzedaży poza tym, że prowadzi ewidencję dla celów systemu. Jak ma udowodnić sprzedaż? Prowadzi właściwie produkcję ekologiczną, więc nie ma też kosztów, bo pracuje trzypokoleniowa rodzina.

Podawanie, że w ten sposób uкрóćmy działalność rolników z Marszałkowskiej, jest błędem. Na Marszałkowskiej mieszkają rolnicy, którzy mają setki czy tysiące hektarów i oni sobie poradzą. Znajdą sposób, żeby dalej brać różne dopłaty i korzystać ze środków, bo korzystali. Zaczę od tych słynnych orzechów włoskich i innych tego typu rzeczy, które kiedyś były. Nie korzystali z tego rolnicy, tylko korzystali właśnie ci cwaniacy z Marszałkowskiej. Tego nie uкрóćcie, ale chcecie wyrzucić połowę takich gospodarstw, jak wymienilem. To przykład z życia wzięty.

Ta ustawa czy rozporządzenie nie ujmuje tego rolnika, nie przewiduje takich rolników. Nie wiem, czy wystarczy poziom przychodów, panie pośle Kołodziejczak, na poziomie 80 tys. zł z 28 ha. Rozumiem, że to jest współwłasność, więc może ten przychód jest rozbity. Jak się utrzymać z gospodarstwa 28 ha, kiedy ma się za 2024 r. 55 tys. zł straty? To pytanie pozostawiam otwarte – czy taki rolnik będzie rolnikiem aktywnym, jeśli ma przychód, ale zamiast dochodu ma stratę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zacytować słowa pana ministra Stefana Krajewskiego i zapytać o konkretną rzecz związaną z ubezpieczeniem w KRUS. Cytuję pana ministra: „Zachęcam do dokładnego zapoznania się z przygotowanym projektem, w którym znajduje się m.in. zapis: »definicja rolnika aktywnego zawodowo nie ma wpływu na inne prawa i obowiązki rolników, na przykład nie wpływa na prawo do ubezpieczenia w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego«”.

Boję się trochę tego przepisu właśnie ze względu na KRUS. W definicji KRUS i opisie, czym zajmuje się kasa, jest chociażby takie zdanie: „kto nie może być ubezpieczony w KRUS: osoby nieprowadzące faktycznie działalności rolniczej”. Jaki jest cel ustawy o aktywnym rolniku? To eliminacja sytuacji, w których pieniądze otrzymują osoby, które nie prowadzą realnej działalności rolniczej. W żaden sposób nie uspokajają mnie słowa pana ministra, które zacytowałem ze strony MRiRW, bo wydaje mi się, że ten konflikt jednak tutaj jest. KRUS może wyrzucać rolników ze swojego ubezpieczenia, gdy okaże się, że rolnicy nie są aktywni. Ich definicja świadczy o tym, że takich rolników, którzy są rolnikami tylko na papierze, mogą wyrzucić. Przecież ustawa o aktywnym rolniku będzie de facto szukać tych rolników. Będzie pokazywać czarno na białym, że ten jest aktywny, ten jest nieaktywny. Jak to się ma do definicji rolnika ryczałtowego? Jak to ma się do polskiej konstytucji, do równości? Kto jest rolnikiem, kto jest bardziej rolnikiem? Na tej Komisji między sobą zaczynamy się spierać, kto tym rolnikiem jest bardziej, kto jest mniej.

Po co jest ta ustawa? Jaka będzie oferta dla tych rolników, którzy będą wyrzuceni z KRUS? Rozumiem intencje tej ustawy: chodzi o to, żeby pokazać, ilu mamy rolników, a gdzieś obok jest pewna fikcja. Powiem wprost: ta fikcja nie będzie trwała długo. Zobaczcie państwo, na wielu

wsiach w Małopolsce, na Podkarpaciu, w świętokrzyskim są aktywni rolnicy, którzy decydują się, że będą zarabiać tylko z gospodarstwa. W każdej wiosce jest kilku. Ci inni często wiążą pracę zawodową w mieście i jeszcze kilka hektarów upraw, na przykład tytoniu, bobu, roślin sezonowych, pietruszki. Starają się dorobić do gospodarstwa domowego.

Zgodzę się poniekąd z tym, że zawsze rodzice chcieli lepiej dla swoich dzieci, wysyłali je na studia, chcieli, żeby pracowali inaczej, żeby mieli łatwiej, lżej. To nie jest tak, że wieś w Polsce się zmienia dlatego, że upada. Wieś w Polsce zmienia dlatego, że pojawiły się miejsca pracy w usługach, zmieniła się struktura zatrudnienia.

Szanowni państwo, panowie ministrowie, nie wylewajcie dziecka z kąpielą, bo ta transformacja sama się dokona. W każdej z tych wiosek są też osoby, którym brakuje 2–3 lat do emerytury. Czy oni kombinują? Nie nazywajmy tego tak. Widzę również po spisie rolnym, że w wielu gminach więcej jest hektarów ze spisu rolnego niż faktycznych, często o 1 tys. ha bądź 2 tys. ha. Wiemy to i państwo to wiedzą. Teraz jest pytanie, czy chcecie doprowadzić do sytuacji, w której ci rolnicy zostaną uznani za przestępców? Czy lepiej dać im spokojnie dożyć do emerytury, przejść na nią, a finalnie i tak w tej jednej wiosce prawnie będzie jeden, dwóch bądź pięciu gospodarzy? Skończy się na tym, że będzie 400–500 tys. osób, które aktywnie pracują jako rolnik.

Były pytania za naszych rządów, czy podejmować ten temat. Na pewno nie w ten sposób. Ten sposób może doprowadzić do krytycznej sytuacji, również jeżeli chodzi o ubezpieczenie rolników. Tym się państwo zajmijcie, żeby nie było tak, że nagle przyjedzie ktoś z KRUS i powie: „Ale ty według aktywnego rolnika nie jesteś tym aktywnym, więc cię wyrzucimy”.

Panie ministrze, proszę nie dać się zrobić w konia przez inne instytucje. Może trzeba na Komisję zaprosić takie osoby, które powiedzą, jaki jest konkretny przykład i co z tym rolnikiem.

Kończąc moją wypowiedź, powiem jeszcze o takim przykładzie. Osoba, która będzie się bała wydzierżawić grunty, bo będzie jej brakowało do emerytury, a będzie się bała o swój KRUS, będzie się bała, że nie dostanie dopłat i kto zapłaci za czynsz dzierżawny powiększony o dopłaty, to będzie ten rolnik, o którego państwo zabiegacie, ten większy, ten, który chce się rozwijać. Zapłaci podwójną kwotę, nie dostanie za te hektary dopłat, bo ten człowiek, który będzie chciał, będzie się bał, że w jakiś sposób nie będzie mógł skorzystać z ubezpieczenia.

To jest moment, panie ministrze, żeby mnie uspokoić. Czytam pana słowa, ale czytam panu również kontrdefinicje. To jest odsyłanie do ustawy o KRUS. To są osobne przepisy, które będą być może się opierać na przepisach o aktywnym rolniku, wykazując, że rolnik jest nieaktywny. Mam nadzieję, że artykuły w mediach w ostatnim tygodniu, atakujące KRUS i rolników w nim ubezpieczonych, to nie jest przypadek. Nie wyrzucimy 500 tys. ludzi na bruk, jeśli chodzi o ubezpieczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Sałek, proszę.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, popieram te głosy, które wybrzmiały ze strony kolegów z Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości. Chciałem zapytać pana ministra Krajewskiego o bardzo żywotną i ważną sprawę ze względu na kwestie związane z Mercosurem.

Proszę mi nie przerywać, bo postaram się to bardzo krótko powiedzieć.

Jest do pana ministra Krajewskiego konkretne pytanie.

Panie ministrze, ta sprawa była komunikowana i to jest pytanie do was: Czy rzeczywiście chcecie dbać o polską wieś i polskiego rolnika, jeśli chodzi o umowę z Mercosurem? Jest dla waszego rządu i dla pana osobiście wielkie „sprawdzam”. Powiem, dlaczego pan może jeszcze coś zrobić dla polskiej wsi, jeśli chodzi o tę umowę. Państwo do tej pory komunikują, że będzie skarga do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, żeby unieważnić umowę z Mercosurem. Dobrze. To jest jedna z możliwości.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, nie chcę panu przerywać, o co pan apelował, ale jutro będziemy pewnie o tym dyskutować precyzyjnie. Proszę kontynuować.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Panie przewodniczący, chcę zadać pytanie panu ministrowi, mając okazję, bo rozmawiamy aktywnym rolniku, a za chwilę, jak tak dalej pójdzie, jak jeszcze wejdzie umowa z Indiami, nie tylko w kwestii przemysłowej, z Mercosurem itd., na polskiej wsi nie będzie żadnego rolnika.

Proszę dać mi dokończyć.

Państwo komunikują jako rząd, że Parlament Europejski będzie składał skargę i dzisiaj na ten temat jest debata. Mam bardzo konkretne pytanie w nawiązaniu do art. 218 pkt 11 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, gdzie jest opisana ta sprawa.

Przeczytam: „Parlament Europejski, państwo członkowskie, Rada lub Komisja mogą uzyskać opinię Trybunału Sprawiedliwości w zakresie zgodności przewidywanej umowy z traktatami. W przypadku negatywnej opinii trybunału przewidywana umowa nie może wejść w życie, chyba że nastąpi jej zmiana lub rewizja traktatów”.

To jest pytanie do rządu. Czy nie powinniście tego zrobić natychmiast, zajmować się tym od 2 tygodni albo co najmniej w ubiegłym tygodniu? Zaznaczam, że chodzi o wniosek do TSUE, nie skargę jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, jako Polska, o wydanie natychmiast opinii przez Trybunał Sprawiedliwości w sprawie umowy z Mercosurem. To możecie zrobić i bym bardzo prosił, żebyście się nie wykręcali Parlamentem Europejskim, żebyście się nie wykręcali skargą, bo to jest druga opcja i drugi krok.

Precyzyjne pytanie do pana ministra Krajewskiego: Czy nasz rząd wystąpi, minister rolnictwa wystąpi z wnioskiem w trybie art. 218 pkt 11 traktatu o wydanie opinii przez Trybunał Sprawiedliwości i daj Boże wstrzymanie tej umowy? Co robi trybunał, to jest inna sprawa, natomiast to jest dla państwa i dla całej koalicji 13 grudnia wielkie „sprawdzam”, czy będzie krzyczenie o tym, że Beata Szydło, Mateusz Morawiecki, czy ktoś inny, czy Polska wódka czy żubrówka. Ta sprawa leży już od 3 tygodni u was, w zasadzie od 6 grudnia mogliście o to występować. Czy wystąpicie? Jeśli nie wystąpicie, do czego macie pełne prawo jako państwo, jako rząd, jako Polska, to znaczy, że po prostu chcecie, żeby ta umowa z Mercosurem była zawarta. Dziękuję i proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Czesław Siekierski. Proszę, panie ministrze.

Posel Czesław Siekierski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Omawiana ustawa czy projekt ma charakter wyjątkowo ważny, ustrojowy, można powiedzieć wręcz polityczny, choć politycznie nie rozwiązaliśmy problemu. Politykę trzeba tu maksymalnie odłączyć. To starałem się robić, kiedy byłem odpowiedzialny za te sprawy.

Pod koniec czerwca i na początku lipca MRiRW pod moim kierownictwem złożyło cztery projekty ustaw do stałego komitetu – o aktywnym rolniku, o dzierżawie, o funkcjach produkcyjnych wsi i o rzeczniku praw rolnika, który nawiązywał do projektu złożonego wcześniej przez kolegów z PiS. Tylko razem to można rozwiązać. Nie da się rozwiązać samym aktywnym rolnikiem zasadniczego problemu. Z tego powodu miałem zupełnie inne podejście do całości sprawy.

Pod koniec stycznia skończyliśmy bardzo powszechną dyskusję, w której uczestniczyły związki. Zaleciłem zaprzestanie dyskusji ze strony resortu, bo bałem się, że temat ten nabierze charakteru politycznego w czasie wyborów prezydenckich, co pograży problem, pograży treść, bo się sprowadzi do tego, gdzie teraz próbujemy w tej dyskusji iść. Nadajemy temu charakter polityczny co szkodzi sprawie. Nie wiem kiedy, ale później spotkaliśmy się chyba ze wszystkimi związkami, objechaliśmy wszystkie województwa, gdzie były izby, gdzie byli przedstawiciele oddolnych protestów. Ten temat był omawiany, bo jest wyjątkowo trudny i złożony. Często padało pytanie, czy ewentualne korzyści, wątpliwe, są warte kosztów w ujęciu rzeczywistym i w ujęciu poróżnienia wsi, bo to nastąpi.

Oczywiście nie ucieknijemy i nie chciałem uciekać przed tematem. Jak popatrzymy na to, co się dokonało w rolnictwie... Byłem głównym autorem dopłat hektarowych. Pracowaliśmy nad tym przed negocjacjami w Kopenhadze w latach 2001–2002, wtedy jeszcze z kolegami z FAPA, z sekcji analiz. Uważam, że dopłaty bezpośrednie i hektarowe się sprawdziły, ale ich funkcja się wyczerpuje. Wtedy były ekoschematy, które później zaczęliśmy modyfikować, wzmacniając ich funkcje, ograniczając pewne ilości, bo też tam były duże kombinacje. Prawie 450 tys. rolników złożyło wnioski o ekoschematy, w związku z tym malała funkcja dopłat hektarowych.

W tym kierunku chciałem iść, żeby to był naturalny proces. Z tego powodu, kiedy byłem przewodniczącym Rady Unii Europejskiej i ministrem rolnictwa, byłem przeciwny zwiększaniu dopłat do małych gospodarstw w formie ryczałtowej. Byłem za tym, żeby je utrzymać w obecnej wielkości, nie zmniejszać, dlatego że one się powoli kończyły. Załatwia to demografia.

Proszę państwa, jak popatrzyście na wsie w południowo-wschodniej Polsce, to właściwie tam, gdzie było 80–100 gospodarstw, zostaje ich 5–7, za parę lat będzie 3–4. Mając świadomość ubytku siły roboczej związanego z demografią, potrzeb nowej mechanizacji, gdy wchodzi system internetowy do sterowania procesami upraw polowych, musi następować koncentracja. Czy chcemy, czy nie, będzie następowała koncentracja ziemi i produkcji. Czym innym jest małe gospodarstwo w Polsce, a czym innym w Unii. Na południu Europy uprawia się winorośl, produkuje wino, oliwki, oliwę, a u nas małe gospodarstwa chcą produkować to samo co duże i chcą mieć wystarczający dochód, by utrzymać rodziny.

Jaki będą miały dochód duże gospodarstwa? Nie da się tego zrobić. Ten proces nastąpi, bo ta produkcja w dużej mierze zaniknęła. Szkoda, że zaniknęła produkcja zwierzęca w takim zakresie, ale ten proces na wsi następuje i trzeba bardzo delikatnie, finezyjnie to poprowadzić. Nie ma możliwości, ktoś musi do tego dołożyć. Dołoży do tego budżet, wzrosną z tego tytułu dopłaty krajowe, bo one dotychczas nie były pobierane przez małe gospodarstwa.

Proszę państwa, nie wyrwiemy środków tym rolnikom z Marszałkowskiej. Oni mają swoich prawników i wiedzą, jak to zrobić, żeby mieć wszystko zapewnione. Nie idzie to w tym kierunku. Chodzi o to, aby procesy postępowały, bo to musi być połączone z KRUS, z przepisami o dzierżawie, aby rolnik wiedział, że nie straci własności – to jest dla niego podstawa – że zachowa świadczenia socjalne, takie jak KRUS i inne. Trzeba podejść do tego inaczej. Minister ma rację, mówiąc, że nie chcemy nic zabrać, ale rzeczywistość może być trochę inna. Nie da się przesunąć płatności, trzeba gdzieś zabrać. To jest dla mnie rzecz dość istotna.

Już kończę. Nie jestem członkiem Komisji. Może mój zastępca, minister Kołodziejczak każe mi skończyć, ale może po starej znajomości da mi jeszcze pogadać. Wieczorem mnie chwalił, a rano w mediach jechał po mnie, ale i tak go lubiłem. Myślę, że dobrze wspomina tę współpracę.

Proszę państwa, musimy zrobić głęboką analizę tego, co się wydarzyło. Patrzę w kierunku nauki i instytutu. Z chęcią wdam się w dyskusję, co się może wydarzyć, żeby się wydarzyło po myśli. Mamy nadprodukcję, bardziej musimy się martwić o produkcję, co zaproponować tym mniejszym gospodarstwom.

Powiem jedno zdanie odnośnie do Mercosuru.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie ministrze, jedno zdanie, bo naprawdę musimy jechać dalej.

Poseł Czesław Siekierski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, na razie mam mikrofon, mam tyle lat, że mi nie odbierzesz głosu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dlatego nie odbieram, tym bardziej że pan wprowadził trochę elementów rozluźniających dyskusję.

Poseł Czesław Siekierski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Mercosur jest ważny, ale Unia podpisała 45 czy 47 umów z różnymi regionami, z różnymi państwami. Jako przewodniczący żądałem, żeby dać cały bilans możliwego napływu środków ze wszystkich tych krajów, ze wszystkich tych otwartych rynków. Mercosur jest ważny, ale trzeba patrzeć na to globalnie.

Na koniec, może chciałem poruszyć inne elementy. Tak prywatnie powiem, jako były jako były ZSL-owiec, czego się nie wstydzę – niech pan poseł Cieciora przeprosi tatę jako byłego ZSL-owca w moim imieniu, bo ojciec był z ZSL.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

To minister Krajewski powinien przeprosić.

Poseł Czesław Siekierski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, to ZSL ponosił polityczne koszty obrony gospodarstw indywidualnych, prowadzenia KRUS i z przyjemnością wracam do tego okresu nie tylko dlatego, że wtedy byłem młody, wracam ze względu na to, co robiliśmy.

Bardzo dziękuję. Jestem gotowy na pogłębioną dyskusję w tym temacie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę, pan Piotr Kandyba.

Poseł Piotr Kandyba (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, od 2 lat na tej Komisji mówimy o tym, że rolnictwo ukraińskie jest konkurencyjne dlatego, że jest oparte na dużych gospodarstwach rolnych. Jestem przekonany, że gdybym porozmawiał z każdym z was, bo z niektórymi rozmawiam poza tą salą, to każdy powie to samo – struktura polskiego rolnictwa musi zdecydowanie się poprawić.

Jakbyśmy faktycznie poza polityką o tym porozmawiali... Pan poseł Telus powiedział, że ta ustawa jest niedobra dla rolnictwa. Moim zdaniem ta ustawa jest dobra dla rolnictwa. Ona może być zagrożeniem dla wsi, ale nie dla rolnictwa. Moim zdaniem powinniśmy sobie szczerze powiedzieć, że musimy iść w kierunku wsparcia większych gospodarstw, które produkują.

Z moich informacji wynika – wiem, że państwo też o tym dobrze wiecie – że obecnie tzw. mali rolnicy nie mają sukcesorów i jedynie poddzierżawiają grunty innym rolnikom. Cokolwiek będziemy tu dzisiaj opowiadali, powinniśmy o tym rozmawiać. Poseł Norbert o tym wspominał, choćby temat KRUS. Jeżeli rolnik chce produkować na swoją konsumpcję, to dalej będzie mógł produkować i ustawa nic nie zmienia. Powinniśmy rozmawiać o tych małych gospodarstwach, który faktycznie stawiają na ekologię. Mam takie wrażenie, że warto by było je wesprzeć. Jeszcze raz podkreślę, że wszyscy, jak tu jesteśmy, poza tą salą mówimy, że Polska struktura rolnicza musi ulec zmianie, jak chcemy być konkurencyjni.

Mówimy, że mamy za niskie ceny. Proszę wziąć pod uwagę, że od wielu, wielu lat nikomu nie udało się zorganizować faktycznych, prawdziwych, takich, jakie są na Zachodzie, rynków czy hubów dystrybucyjno-sprzedażowych. Nikomu nie udało się wykreować polskiej marki, bo rozpraszaliśmy fundusze na wzrost konsumpcji w Polsce i nadal nie mamy silnej marki. Nad tym obecnie pracujemy razem z ministrem Krajewskim, z minister Gromadzką i z pozostałymi kolegami.

Bardzo bym was prosił, żeby przestać cały czas walić w czambuł, a pomyśleć o tym, co dla rolnictwa, co dla wsi jest pozytywne, aby wspólnie rozmawiać na temat tego, co zrobić na przykład z Mercosurem. Tracimy energię, obrzucamy się błotem, a potrzebujemy wspólnie usiąść i zastanowić się, jakie są szanse. Nie słyszałam o szansach. Musimy przeanalizować możliwości. Wiem, że takie są, bo byłem ostatnio na konferencji branży mleczarskiej, oni dopatrują się też szans. Wiem o tym, że niektórzy sadownicy też widzą w tym szansę.

Bardzo proszę, mili państwo, zacznijmy faktycznie myśleć o polskim rolnictwie, przestańmy być egoistami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję za ten głos.

Jeszcze niejako ad vocem do pana ministra Czesława Siekierskiego, ale myślę, że to raczej głos uspokajający dyskusję, pan poseł Michał Kołodziejczak. Proszę o zamknięcie się w 30 sekundach, panie pośle.

Poseł Michał Kołodziejczak (KO):

Tak jest.

Panie przewodniczący, zgłosiłem się trochę wcześniej i chciałem wspomnieć o KRUS. Ustawa o KRUS mówi, że mogą ubezpieczać się tam rolnicy aktywni. Jedynym zagrożeniem nie było to, że niektórzy rolnicy nie będą mogli się ubezpieczać, bo to jest konkretnie problem danego rolnika, ale to, czy KRUS to udźwignie, jeżeli na przykład wypadnie z rejestru ubezpieczonych konkretna liczba rolników.

Podbijam głos kolegi Kaczmarczyka. Myślę, że jest rozsądny i zwraca uwagę na bardzo ważny aspekt. Dodam, że koledzy z Prawa i Sprawiedliwości często mówili „mali rolnicy”. Nie wiem, czy słyszeliście, ale w międzyczasie poseł Dolata mówił: „Kołodziejczak jest rolnikiem, ale takim małym”. Nie wiem, czy to jakiś wyraz docenienia, czy raczej wskazania na to, że ci mali rolnicy... To jacy? Panie pośle, nie wiem, czy taki mały, bo współprowadzę gospodarstwo z moją rodziną, które pewnie produkuje największą ilość białej kapusty w Polsce. Dla pana to może ciągle jest małe i nieliczące się gospodarstwo na mapie rolniczej Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Przenosimy dyskusję na stronę społeczną. Bardzo proszę, będę wywoływał kolejnych mówców. Jeżeli ktoś ze strony społecznej chce się zapisać, to proszę o zgłoszenie się do sekretariatu. Określam czas wystąpienia na 3 minuty.

Jako pierwszy pan Damian Niedziela. Proszę bardzo. Jest pan? Proszę bardzo, 3 minuty.

Rolnik Damian Niedziela:

Szanowni państwo, jestem rolnikiem z województwa świętokrzyskiego. Tam rolnictwo jest bardzo rozdrobnione. Nie jestem może jakimś dużym rolnikiem, ale dzierżawię dużo gruntów.

Aktywny rolnik to kolejna papierologia, która powoduje, że muszę udowadniać, że faktycznie jestem rolnikiem. Ta ustawa nie pozbawi dopłat posiadaczy gruntów, którzy pobierają dopłaty. Dużo producenci rolni i tak będą oddawali te dopłaty. Mimo że jest słaba opłacalność w rolnictwie, tym dużym gospodarstwom nie zależy na dopłatach. Czy dopłacą do hektara 1 tys. zł czy 2 tys. zł, cały czas powiększają areal i będą to uprawiać. Kto inny niech sobie składa wnioski, ich to nie obchodzi, aby był tylko areal.

Aktywny rolnik to będzie też furтка do tego, żeby te małe gospodarstwa, takie jak w moim regionie, do 5 ha, przejmować. Te małe będą upadać, bo jest coraz więcej dokumentów. Rolnicy są dwuzawodowi i chodzą do pracy. Gdy pszenżyto sprzedają po 600 zł, to oni to rzucają na rzecz gospodarstw większych. Oni im dają dobre oferty, więc tę ziemię oddają i duże gospodarstwa się powiększają.

Kolejnym takim faktem, co teraz mnie będzie dotykało osobiście, jest planowane wprowadzenie umów dzierżaw. Mam 10 ha swojej ziemi, a dzierżawię jeszcze 150 ha. Moje działki, które wydzierżawiam, nie mają 2–5 ha, tylko dzierżawię 20–30 a, bo takie są działki. Niech mi pan powie, jak mam ściągnąć 90 osób do urzędu, żeby mi to wszyscy podpisali? Mam umowy z ludźmi, ustne i na papierze. Jest starsza osoba, idę do niej, podpisujemy umowę, czynsz dzierżawny i tyle. Rozliczam się z tą osobą, składam wniosek o dopłaty. Jak mam ściągnąć ludzi, którzy na przykład mieszkają za granicą? Umowę wysyłam mailem.

Chcecie zrobić, żeby umowa była podpisana w urzędzie, przez notariusza lub u kierownika agencji. Jak mam to zrobić, gdy na przykład nie ma woli podpisania tej umowy, bo ktoś nie chce, bo się ktoś boi, na przykład starsza osoba? Są nieuregulowane sprawy majątkowe. Mam działkę, kiedyś w tych gminach były jakieś dodatki. To jest 1,2 ha łąki, gdzie każda działka ma po 2–3 a. Składałam do agencji działkę 1,2 ha, ale tych numerów jest tam 40. Jak mam to teraz udowodnić? Pójdę do kierownika agencji i powie mi: „nie ma pan umowy na to i nie dostanie pan dopłaty”. Z tymi ludźmi się dogadałem, z tymi właścicielami. Powstanie problem w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze, że pan zasygnalizował problem, bo już czas minął. To jest bardzo istotne. Widziałem, że strona ministerialna notowała.

Teraz pan Mariusz Wawrzyło.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Witam wszystkich.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, zacznę od tego, że jestem rolnikiem ze świętokrzyskiego i prowadzę gospodarstwo mające ponad 200 ha. W zeszłym roku nawiedziło nas gradobicie. Był minister Czesław Siekierski. Objechaliśmy wszystkie areale, wszystkie pola, po całej gminie. Ponad 2 tys. ha w mojej gminie straciło plony. U nas żniwa się nie odbyły.

Panie ministrze... Mówię do pana ministra, a widzę, że pan minister patrzy na telefon. Panie ministrze, jestem gospodarstwem, a pan jest gospodarstwem naszej polskiej wsi. U pana to gospodarstwo na tej polskiej wsi się rozjeżdża, rozjeżdża się w Polsce. Pan jest odpowiedzialny za gospodarstwo, za nas, Polaków, rolników, za nasz dobytek. Mówimy o aktywnym rolniku. Rozjechały się dopłaty obszarowe zeszłej kampanii. Pozabieraliście nam pieniądze z ekoschematów.

Panie ministrze, prowadzę gospodarstwo roślinne, prowadzę ochronę biologiczną. Używam dwóch preparatów, które sprawdzają się w tym gospodarstwie – BioRace i Arcton. Złożyłem wniosek o te preparaty biologiczne na ten rok, na 2025 r., w kampanii. Musiałem wycofać 50 ha, dlatego że ten środek był używany drugi raz w tym samym gospodarstwie, na te same działki,

bo sieję rzepak, pszenicę, pszenżyto i rośliny strączkowe. Zadzwoił do mnie odpowiedzialny za dopłaty przedstawiciel agencji i powiedział: „nie będzie sankcji, musi pan wycofać 50 ha”. Wycofałem te 50 ha.

Panie ministrze, jeśli jest jakiś preparat i sprawdza się w gospodarstwie, to dlaczego nam się każe kupować droższe preparaty, a nie można stosować tego za 100 zł, jak on się sprawdza?

Drugą rzecz – świnię w moim województwie są skupowane po 3,70 zł. Wróciliśmy do lat 2010–2012, nawet wcześniej. Pszenicy nie mamy gdzie sprzedać. Import... Nie powiem, że to import, ale przemyt z Ukrainy kwitnie, nadal idzie. Panie ministrze, apelowaliśmy do pana kolegów z tamtego regionu, ze świętokrzyskiego, że idzie zboże. Jesteśmy zawaleni, nie mamy gdzie sprzedać swoich produktów rolnych. Jak mamy żyć?

Jeszcze poproszę o 3 minuty, bo przyjechałem 300 km.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, 3 minuty nie. Minutę.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Nie, ja przyjechałem 300 km.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Każdy przyjechał, ma pan minutę. Proszę bardzo.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Mam tutaj...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech pan mówi, bo już pan zajął połowę tej minuty.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Pszenicę sprzedajemy na dzień dzisiejszy po 650 zł, nawóz kupujemy po 1650 zł. Nie jest dostępny. Saletrosan jest niedostępny. Wszystko idzie do góry, nasza produkcja idzie w dół.

Jeszcze wspomnę o aktywnym rolniku. Wiele zmian. Nam się oberwie, dzierżawcom. Mam gospodarstwo 30 ha, resztę dzierżawię. Mam też takie działki, że do 4 ha należy...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan minister się do tego odniesie. Nie musi pan z takimi emocjami mówić. To jest kolejny element mówiący o dzierżawie.

Pan Władysław Serafin, bardzo proszę.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

To 4 ha należy do 36 ludzi, spadkobierców. Muszę spisać z nimi wszystkimi umowy?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan minister wyjaśni tę sprawę.

Bardzo proszę, pan Władysław Serafin.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Panie przewodniczący, panie ministrze i szanowni państwo, będą zawsze takie sytuacje.

Panie pośle Plocke, zwracam się do pana po raz siódmy na tej sali jako do lidera politycznego partii kierowniczej, przewodniej siły w tej koalicji. Proszę przywrócić konstytucyjne prawa związkom zawodowym. Nie może być tak, panie pośle Plocke, że jesteśmy zdani na jedyny dialog – 3 minuty i goni nas przewodniczący, guzikiem wyłącza. Nie ma żadnego dialogu. Kolejne kierownictwo MRiRW nie prowadzi go ze związkami zawodowymi. Czekam od stycznia 2024 r. – Siekierski, nie zaprzeczysz – na rozmowę merytoryczną z kierownictwem resortu. Był Czesław raz 15 minut na zarządzie i koniec. Dziwi się pan, że potem nam pan wyłącza mikrofony? Niech pan przywróci, panie pośle, demokrację, konstytucję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech pan mówi o aktywnym rolniku, proszę bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Dobrze, panie przewodniczący. Pan ma guzik, panu wszystko wolno. Ja żądam...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To jest regulamin, proszę pana.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Żądam po raz kolejny, Wysoki Sejmie, przywrócenia praw demokratycznych dla związków i organizacji rolniczych. Nie może być tak, jak jest teraz, że rację mają tylko pracownicy ministerstwa mieszkający w blokach i na zlecenie ministra tworzący bzdury.

Zdecydowanie, panie ministrze, z szacunkiem, ale nie zgadzamy się jako organizacja kółek rolniczych w całości z ideą tej ustawy. Ona nie w tym celu powstała i nie taki był nasz wniosek. To nie jest usuwanie rolników z Marszałkowskiej. To jest kolejna lipa, chodzi o to, jak wymęczyć kolejnych rolników i zniszczyć gospodarstwa rodzinne. Taką mam bardzo ogólną puentę, nie uzasadnię, bo nie ma czasu. Mamy wyeliminować Marszałkowską i taksówkarzy, a wy się bierzecie za wszystko, żeby zniszczyć tego rolnika, do urzędu jeszcze raz go ganiać godzinami, jak powiedział przed chwilą mój poprzednik.

Czy jestem aktywnym rolnikiem? Nie. Jestem aktywnym emerytem, mam 50 ha, żeby się innym troszkę wytłumaczyć. Nigdy nie brałem dopłat do agencji, jak tylko powstała, bo prowadziłem uprawy ogrodniczo-sadownicze. Teraz te 50 ha wydzierżawiamy z żoną, ale jesteśmy właścicielami do końca świata i jeden dzień. Ta ustawa zaczyna naruszać moje konstytucyjne prawa rodzinne i własności. To doprowadzi do takich zjawisk. Nie mogą pisać prawa sami Warszawiacy, dla samych siebie.

Panie ministrze, wiem, że mi wyłączysz mikrofon, więc zacznę od wniosku. Wnoszę, żebyście się nie licytowali ani z PiS, ani z PSL, tylko odwołuję się do mądrości premiera i jego ekipy politycznej, Platformy – cofnijcie tę ustawę do konsultacji ze związkami zawodowymi. Nie śpieszcie się z jej przyjmowaniem. Nie odrzucajcie, bo się pogniewa PSL. Nie przyjmujcie, bo się pogniewa PiS. Ona jest do niczego. Jest bardzo zła. Nie uwzględnia ludzkich problemów. Wie pan, dlaczego tak mówię? Bo wysyłam opinie na piśmie i nikt ich nie czyta.

Proszę państwa, tyle mam wspólnego z PSL, co wiosna z zimą. Wszyscy mi dokuczają od paru lat: „twój PSL, twój PSL”. Jestem członkiem PSL, jestem szeregowym przewodniczącym gminnego zarządu i nie mam nic wspólnego z nowoczesnym PSL. Jestem starym człowiekiem, którego zwolnić może tylko koło, którego jestem prezesem. Podwójnie próbowali mnie wyrzucić, nielegalnie, niestatutowo. Wszystko jest nieważne, co wobec mnie robili. Tak dla wytłumaczenia powiem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ostatnich kilka rzeczy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Już jedna może, panie przewodniczący.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ustawa musi być kompatybilna z innymi przepisami ustaw o ustroju rolnym, o KRUS i pozostałych. Nie może tworzyć kolejnych konfliktów, żeby powstawały kolejne ustawy. O tym, że właściciel decyduje o wszystkim, właściciel powinien być ubezpieczony w KRUS, a dzierżawca... Chodzi tu o to, że niektórzy taksówkarze sobie dodzierżawiają, żeby płacić KRUS. To trzeba rozwiązać, a nie robić spis różnych kar dla rolników, żeby wyeliminować kilkudziesięciu taksówkarzy. W tym kraju nie może tak być.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan Józef Kołos z Konfederacji.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Proszę pana, ostatnie zdanie. Mercosur pokazuje, że będziemy oszukani, bo przez 2 lata nasz system państwowy nie był w stanie rozróżnić zboża technicznego od przemysłowego.

Mój apel do pana ministra Krajewskiego – panie ministrze, kilka dni temu, 30 grudnia, zostałem pobity w biurze mojego związku. Naszła mnie grupa ludzi, którzy krzyczeli do mnie

różne obelżywe rzeczy w związku z tym, że uznali mnie za ojca pana Piotra Serafina – komisarza. Krzyczeli: „złodzieju, wychowałeś syna złodzieja” itp.

Proszę państwa, pobili mnie, mam zwolnienia, obdukcję. Policja nawet nazwisk nie ustaliła. Mam dopiero w piątek pierwsze przesłuchanie i musiałem zawiadamiać. Nagle, proszę państwa, po paru godzinach człowiek, który panu zrobił krzywdę – czy zrobił, to nie wiemy – jest natychmiast na dwa miesiące aresztowany. Mnie pobito fizycznie. Proszę zauważyć, że w momencie wykonywania funkcji prezesa jestem osobą publiczną, podlegam takiej samej ochronie jak urzędnik państwowy i minister.

Wnoszę do pana, panie ministrze, aby pan wycofał zawiadomienie, bo ten areszt jest na pański wniosek, nie z urzędu. Mam prośbę, znam kodeks. Jeżeli tak... Popełnił błędy, krzyczał politycznie czy dośpiewywał w radiu, czy zakrzyczał...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie prezesie, po posiedzeniu Komisji porozmawiamy o tym. To nie jest temat związany z...

Prezes KZRRiOR Władysław Serafin:

Proszę pana, ostatni wniosek do pana ministra.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie. Pan cały czas mówi „ostatni”.

Prezes KZRRiOR Władysław Serafin:

Muszę wypełnić pewną myśl.

W związku z tym, jeżeli pan minister nie wycofa wniosku o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do rolnika i zwolni go, krajowy związek zgodnie z art. 15 ustawy o związkach zawodowych przystąpi do sprawy karnej w obronie rolnika. Proszę pana publicznie po raz ostatni – proszę o pilne spotkanie z kierownictwem związku. Chcę panu zasignalizować mnóstwo przestępstw powstałych w pana ministerstwie, których jeżeli pan nie rozstrzygnie, to będę zmuszony powiadomić prokuraturę, podając pana jako sprawcę. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan Józef Kołos, proszę.

Wiceprezes Stowarzyszenia Polska Liga Obrony – Terytorialnej Józef Kołos:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, państwo posłowie, państwo ministrowie, szanowni państwo, chciałbym odnieść się do aktywnego rolnika. Mam pytanie do państwa, do pana ministra i do panów przewodniczących: czy do tej pory rolnicy nie byli aktywni, nie są aktywni, nie wiedzą, co mają robić?

Szanowni państwo, myślę, że ta ustawa, ten projekt, czy jak tego by nie nazwać, nie ma sensu. Jak powiedzieli moi przedmówcy, ktoś jest właścicielem hektara, dwóch, pięćdziesięciu czy więcej, ale ze względu na swój wiek, stan zdrowia czy jeszcze inne okoliczności wydzierżawia, czy to ustnie, czy to na papierze, w formie umowy czy wniosku, nie psujemy tego. Nową ustawę się wprowadzi, być może będzie dobra, ale jaką państwo macie gwarancję, że ona będzie dobra? Ja nie mam żadnej. Moi przedmówcy, państwo posłowie i inni wspominali, że to jest nie do końca tak, jak powinno być.

Inny temat dotyczy ziemi. Cena trzody chlewnej – na wsi się mówi świń – to 3,7–4 zł. Szanowni państwo, skąd ta cena się bierze? Z drugiej strony jako konsumenci idziemy do sklepu, kupujemy kielbasę i inne produkty wędliniarskie z tej świni, płacimy 35–40 zł, a nawet ponad 50 zł za kilogram. Skąd takie różnice cenowe? Czy rolnik jest naprawdę taki głupi? Nie mówię o rolnikach, że są głupi dosłownie, tylko że w takiej cenie musi to sprzedawać, bo innej, lepszej oferty nie ma. Na rynku dyskonty, sklepy mniejsze i duże sieci oferują ośmio-, dziesięciokrotnie wyższe ceny. Skąd to się bierze?

Jeżeli rolnik ma ponosić straty przy sprzedaży zbóż, kukurydzy, buraków, ziemniaków, rzepaku, to dlaczego posłom, ministrom, premierowi nie obniżyć o połowę lub więcej pensji, uposażenia, diety? Szanowni państwo, jak jest demokracja, to jesteśmy równi. Jeżeli jesteśmy równi, to traktujemy się równo. W mojej gminie burmistrz ma chyba 3–4 tys. zł podwyżki, a rolnicy mają wyższe kwoty podatku rolnego od hektara. To się nie bierze z powietrza. To są sprawy rolnictwa. Rozmawiajmy o tym na Komisji i w Sejmie. Sprowadzamy z Danii 4–5 mln warchlaków. Jeśli coś mówię nie tak, proszę mnie, panie przewodniczący, poprawić.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo panu dziękuję za podniesienie tego tematu.

Wiceprezes Stowarzyszenia Polska Liga Obrony – Terytorialnej Józef Kołos:

Jeszcze jeden wątek, dwa zdania, panie przewodniczący.

Sprowadzamy i Duńczykom się opłaca, bo mają swoje holdingi, korporacje. Jakie my mamy oferty? Panowie ministrowie, pan był obecny. Panie ministrze, jaką pan ma ofertę, żeby w Polsce hodować maciory, prosięta, cykl zamknięty, jak był kiedyś? Nie ma go obecnie. Tak to ma być? Nie może być.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes Stowarzyszenia Polska Liga Obrony – Terytorialnej Józef Kołos:

Jeszcze jedno zdanie.

Chciałbym się odnieść do mojego przedmówcy.

Panie ministrze, podczas poprzedniej kadencji posłowie PiS też mieli różne momenty, lepiej, gorzej gospodarowali. W Pile u posła Porzucka i innego też przeniesiono gnojówkę i obornik. Nie było doniesienia, że jest nachodzenie...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Znamy temat. Kolejne głosy.

Wiceprezes Stowarzyszenia Polska Liga Obrony – Terytorialnej Józef Kołos:

Dlaczego pan minister nie może tego... Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani Zbigniew Ajchler, proszę bardzo.

Prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Zdrowie” w Izdebnie i Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Lubosinie Zbigniew Ajchler:

Dzień dobry państwu.

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo zebrani na tym ważnym spotkaniu, rolnictwo i rolnicy to wciąż bardzo poważny dział gospodarki narodowej i ludzie, którzy chcą wiedzieć od rządu, czy z tego, co robią w tej chwili, wyżyją czy nie. Wiemy, że rolnicy i rolnictwo są w sytuacji, w której muszą wiedzieć, czy ich synowie i córki utrzymają się z działalności gospodarczej, czy się nie utrzymają. Rolnictwo jest działalnością gospodarczą i nikt z rolników nie lubi mówić o pomocy. Tu nie chodzi o pomoc.

Ta dyskusja przypomina mi rozmowy na wsi o nauczycielach na prowincji. Burmistrzowie mówią, że nauczyciele to elita polskiego społeczeństwa. Nauczyciele pytają: „Za ile jesteśmy elitą?”. Rolnicy są solą tej ziemi, ale zadajemy pytanie – za ile jesteśmy solą tej ziemi? Rolnicy chcą dziś się dowiedzieć, my chcemy się dowiedzieć, w którym kierunku pójdzie rolnictwo. Czy pójdzie w kierunku mówienia rolnikom: „radźcie sobie sami”, czy rząd zobowiąże się, bo takie jest jego zadanie, dbać o rynki zbytu dla rolników, nie tylko Filipiny, ale i inne, których rolnik nie załatwi, dbać o powiązanie produkcji z przetwórstwem, czy będą programy itd. Rozwiązania niemieckie były takie, że rolnik pracował najpierw na ziemi i w przemyśle. Potem wydzierżawiał ziemię, następnie sprzedawał i zakładał jakąś działalność gospodarczą. Trzeba zapytać Polaków, czy ten model dochodzenia w długim czasie do funkcjonowania państwa w Polsce się sprawdzi i czy jest akceptowany przez rolników.

Na pytanie, czy rząd robi dobrze czy źle, odpowiadają dzieci rolników, zostając albo nie zostając na gospodarstwie. Minął czas, w którym ochoczo przejmowali hektary ziemi. Nie mamy ludzi do pracy. Rząd musi pokazywać rozwiązania strategiczne. Aby wypełnić dokumenty, które rolnik jest zobowiązany wypełnić, musi najmować służby i ponosić z tego tytułu koszty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Chciałem poinformować całą salę, naszych gości i uczestników ze strony posłów, że dostaliśmy oficjalną informację, że Parlament Europejski przegłosował skierowanie umowy Mercosur

do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Chciałem podziękować wszystkim, którzy się w to zaangażowali i wywierali presję na europosłach różnych opcji. Dziękuję.

Posel Robert Telus (PiS):

Brawo dla rolników, niekoniecznie w Brukseli.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ze skierowaniem o ośrodki tymczasowe, czyli zawieszenie stosowania umowy czy bez środków?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Na razie takiej wiedzy nie posiadam. Jutro pewnie będziemy wiedzieli więcej.

Pan poseł Jacek Zarzecki. Dobra wróżba, proszę.

Wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny Jacek Zarzecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Nie byłem i myślę, że nie będę posłem.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, najlepsze jest takie prawo, które zadowala wszystkich. Najlepszy polityk to taki, który dotrzymuje słowa, a najlepszy rolnik to taki, który mówi, że mu się opłaca. Nie żyjemy w świecie idealnym, dlatego nie mamy idealnego prawa i nie mamy idealnych przepisów. Dzisiejsza dyskusja pokazuje jedną rzecz – że trzeba dyskutować na temat formy, do kogo mają trafiać dopłaty bezpośrednio, bo o tym dzisiaj tak naprawdę dyskutujemy. Dyskutujemy o tym, komu należy się wsparcie państwa. Widzimy z roku na rok, jak rolników ubywa. Nie tylko tych, którzy ubiegają się o dopłaty bezpośrednio, ale tych, którzy gospodarzą.

Z całą mocą należy podkreślić to, że w Polsce jest miejsce dla dużych gospodarstw, dla małych i dla średnich, dla tych, co produkują na rynek, i dla tych, co produkują na własne potrzeby, jak również dla tych, co utrzymują ziemię w dobrej kulturze rolnej. Tych wszystkich rolników należy wspierać i im pomagać.

Szanowni państwo, patrząc na tę salę, widzę wielu ministrów, byłych ministrów rolnictwa, pewnie też przyszłych ministrów i wiceministrów rolnictwa. Mam nadzieję, że w tej dyskusji znajdziecie dobre rozwiązanie dla polskich rolników, którzy utrzymują się z rolnictwa albo dla których jednym ze źródeł utrzymania jest właśnie rolnictwo. Chciałbym, żebyście dzisiaj, mówiąc o rolnictwie, przyjmowali dobre i mądre przepisy prawa. Mniej polityki, a więcej rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Teraz się nie pomyłę – pan poseł Bolesław Borysiuk. Proszę, panie pośle.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym zacząć od stwierdzenia, że procedowany projekt ustawy, jeśli wejdzie w życie, dotknie największą społeczność naszego kraju – 600 tys. gospodarstw. Mój Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” szczególną opieką otacza to środowisko. Rolnikom małorolnym historia wyznaczyła bardzo ciężką drogę. Mówię też z punktu widzenia doświadczeń mojej rodziny.

Dzisiaj mogę powiedzieć krótko: tak, było mało czasu. W dniu 15 listopada odbyliśmy w Białej Podlaskiej spotkanie rolników ze wschodniej Polski. Pierwsze pytanie, jakie padło na tym spotkaniu, brzmiało: „Co się stało z inicjatywą pana prezydenta Andrzeja Dudy z 2022 r. o uchwaleniu prezydenckiego projektu ustawy o gospodarstwie rodzinnym?”. To projekt, o który występował mój związek. Uważaliśmy, że wtedy były lepsze czasy, lepsze warunki, bardziej spokojne, do podjęcia tematu przyszłości gospodarstw rodzinnych. Dzisiaj czas jest trudny, powiedziałbym, dramatycznie trudny. Drugie pytanie, jakie padało na tym spotkaniu, dotyczyło nierozumienia intencji tej ustawy. Rolnicy mówią tak: „Jeśli trzeba, my się poświęcimy, ale powiedzcie w imię czego? Jakie cele chce osiągnąć kierownictwo resortu rolnictwa, rząd, wprowadzając tę ustawę? Mamy zwiększyć produkcję rolną, hodowlę? Nie mamy odpowiedzi”.

Czego się boją? Pan minister Siekierski przypomniał, że zaproponowano cztery projekty ustaw w 2024 r. Prawda, panie ministrze? Rolnicy powiedzieli: „Jeśli wejdzie w życie ustawa aktywny rolnik, to ona zweryfikuje”. W odpowiedzi na nasze postulaty napisał pan, że w 2026 r. obowiązek dokumentowania prowadzenia działalności rolniczej dotyczył będzie tylko 60 tys. rolników. Mam to na piśmie. Rolnicy mówią tak: „Jeśli tak się stanie i wprowadzicie w życie drugą ustawę o dzierżawie, to nasza pozycja, jako tych niezawerifikowanych, będzie zerowa”.

Zastanówcie się nad kolejnością tych ustaw. Może trzeba zacząć od ustawy dzierżawie, bo jest mniej inwazyjna? Zaczniemy od tej ustawy, a aktywnego rolnika zostawmy na drugą, trzecią kolejność. Takim pytaniem kończę swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan Arkadiusz Mazur.

Członek NSZZ RI „Solidarność” Arkadiusz Mazur:

Dzień dobry.

Panie przewodniczący, panie ministrze, jestem działaczem rolniczym z terenu województwa podkarpackiego, również osobą współprowadzącą małe gospodarstwo wraz z małżonką. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka faktów związanych z procedowaniem ustawy czy też jej samą treścią.

Jest art. 23 Konstytucji RP, który wyraźnie wskazuje, że podstawą ustroju rolnego w kraju są gospodarstwa rodzinne. Doktryna nie wskazuje, czy gospodarstwo rodzinne ma mieć charakter produkcyjny, czy też może mieć charakter socjalny i służyć utrzymaniu rodziny. Takie gospodarstwo nie ma wymogu ustawowego produkcji na rynek i osiągania z tego jakiegoś określonego zysku. Druga kwestia – definicja ta jest dużo bardziej rygorystyczna aniżeli to, co wynika z przepisów unijnych, a więc definicji o aktywnym rolniku, która zawarta jest w rozporządzeniu o WPR, czy też samej definicji prowadzenia działalności rolniczej, która mówi, że takową jest również utrzymanie gruntu we właściwym stanie, adekwatnym do późniejszego prowadzenia działalności rolniczej.

Jest też nieścisłość systemowa, która polega na tym, że w 2023 r. w charakterze jednorocznym, ale później, w 2024 r., co już wybrzmiało, wprowadzili państwo płatność dla małych gospodarstw, która z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W 2024 r. było 200 tys. wniosków, w 2025 r. 300 tys. wniosków. Gdy wprowadziliśmy to rozwiązanie, aby uprościć małym gospodarstwom możliwość ubiegania się o środki unijne... Nakładamy na nich bardzo duże wyzwania związane z ewidencjonowaniem czy też wykazywaniem dodatkowych dokumentów formalnych. Jest to bardzo duża nieścisłość względem tych gospodarstw i w pewnym sensie rozwiązanie niesprawiedliwe.

Druga sprawa – zdaje się, że 19 państw Unii Europejskiej stosuje klauzulę, która wskazuje, że rolnikiem aktywnym zawodowo uznaje się te gospodarstwa, które uzyskały płatności w kwocie nieprzekraczającej 5 tys. euro. Dlaczego wybiegamy naprzeciw i tworzymy regulacje, które bardzo często nie znajdują akceptacji w innych krajach członkowskich Unii Europejskiej? Zwracamy uwagę na kwestię, która dotyczy województwa podkarpackiego – bardzo duże bezrobocie sięgające 9%, a w niektórych powiatach nawet 20%, gdzie jest duże stężenie dwuzawodowców. Nie utrudniamy im prowadzenia działalności. Dajmy im prowadzić działalność na niekiedy bardzo trudnych obszarach pagórkowatych.

Jako głos środowiska podkarpackiego prosimy, aby zaprzestać procedowania tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan Krzysztof Kozak, proszę.

Sekretarz Lubelskiego Stowarzyszenia Rolniczego Krzysztof Kozak:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, Krzysztof Kozak, Lubelskie Stowarzyszenie Rolnicze.

Obecnie procedujemy projekt ustawy, który de facto obnaża niekompetencję agencji przy kontrolach. Rolą agencji płatniczej jest stwierdzenie, czy dany wnioskodawca prowadzi działalność rolniczą. W proponowanych przepisach ceduje się to na rolnika, który po raz kolejny

ma udowadniać, że nie jest wielbłądem, ma składać oddzielne dokumenty potwierdzające, że prowadzi działalność rolniczą. ARiMR ma obecnie tak doskonałe metody działania w postaci zdjęć satelitarnych, zdjęć lotniczych, sztucznej inteligencji, nawet zatrudnia firmy zewnętrzne do kontroli i nie jest w stanie stwierdzić, kto de facto prowadzi działalność rolniczą? Przecież nie trzeba wielkiego fachowca, żeby stwierdził, że jeśli jest działka rolna, która na zdjęciu lotniczym wygląda na jednorodną, a jest zgłaszana przez pięciu właścicieli, to jest coś nie tak i trzeba przeprowadzić kontrolę na miejscu. Nie widzę problemu, żeby w ten sposób weryfikować, kto jest aktywnym rolnikiem, a kto jest tylko właścicielem gruntu.

Odnosząc się do poszczególnych przepisów ustawy, z automatu uznaje się, że produkcja zwierzęca uprawnia do uważania się za aktywnego rolnika. Już dwa konie aktywują 24 ha, a mogą być rekreacyjne. Z automatycznego uznania z aktywnego wykluczono rolników rozliczających się na zasadach ogólnych. Podobno KAS nie mogła stwierdzić, czy rolnik jest ryczałtowy, czy rozlicza się na zasadach ogólnych.

Za parę dni wchodzi system KSeF. Każdy rolnik rozliczający się na zasadach ogólnych będzie miał obowiązek korzystać z tego systemu. Czy to naprawdę jest problem stwierdzić, że rolnik wystawiający faktury przez system, czy pobierający te faktury, to jest rolnik, który prowadzi działalność? Czy on musi po raz kolejny udowadniać, że kupuje czy sprzedaje? Przecież to jest z automatu w systemie.

Następna sprawa – są gospodarstwa nasienne, które są kontrolowane przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Zgodnie z ustawą te gospodarstwa mają nadany numer, prowadzą działalność. PIORiN kilka razy w roku kontroluje i niestety z automatu te gospodarstwa nie są uznane. Jaki jest problem pobrać dane z PIORiN? Dziękuję. Mój czas widocznie minął.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o odpowiedzi pana ministra.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, słyszeliśmy zapewnienie, że co do zasady to przecież opozycja nie jest przeciwko temu projektowi, ale w każdym praktycznie głosie posłów, który tu wybrzmiał, ona była mocno skrytykowana. Wskazywane były różne obszary.

Zacznę od pana posła Cieciora.

Panie pośle Cieciora, w żaden sposób nie obraziłem pańskiego ojca, mówiąc o tym, co jest obecne na Wikipedii. Żadnych insynuacji tu nie było – skąd był posłem, kiedy był posłem, i o tym, że byli posłowie w PSL później przeszli do PiS.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Panie ministrze, nie brnij pan. Proszę nie brnąć w to.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

To, że nie został wybrany, to tak jak każdy, kto kandyduje.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Po co pan emeryta włącza w bieżącą walkę partyjną? Po co pan to robi? Proszę w to nie brnąć. Proszę się wycofać.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Powiedziałem to, co jest dostępne na Wikipedii. Niech pan sądzi Wikipedię.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Mam weryfikować Wikipedię pańskiego ojca?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Pan mi to robi za każdym razem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Szanowni państwo, zakończ tę dyskusję, jeżeli nie pozwolicie ministrowi odpowiedzieć.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Atakuje mnie pan poseł na każdym kroku, gdzie może. Dzisiaj zapytałem, skąd się bierze tyle w nim agresji. Być może z tego.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

To proszę się odnosić do mnie, a nie do mojego ojca. Co to jest? Przed chwilą pan płakał, że pana rodzina została zaatakowana. Do aresztu pan wsadził człowieka, który pana zaatakował, i teraz pan atakuje moją rodzinę?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Nie pozwolę skrzywdzić...

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

To jest normalne? Pan się zachowuje normalnie?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Jeżeli pan się czuje skrzywdzony przeze mnie tą wypowiedzią, to niech pan idzie do sądu.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

O! I co, do aresztu mnie pan wsadzi?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Każdy ma prawo dochodzenia...

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Złoży wniosek do aresztu na mnie?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Do ochrony...
Szanowni państwo...

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Panie przewodniczący, naprawdę, to jest przekroczenie wszystkich granic.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Prosiłbym wszystkich uczestników tej debaty o uspokojenie się.
Pana ministra proszę o odpowiedź na merytoryczne pytania.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Szkoda, że nie wskazaliście nawet jednego konkretnego przykładu.
Pan poseł Bogucki mówił, że ma 3 ha 30 a. To wynika z jego oświadczenia majątkowego.
Ma 6 tys. ha z dzierżawy i nie składa wniosków o dopłaty. Ta sprawa jest jak najbardziej czysta.
Pokazuje przykład rolnika, który prowadzi sprzedaż bezpośrednią i jest ekologiem.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Prywatne wycieczki.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

To nie są prywatne wycieczki. Albo mówcie o swoich konkretnych przykładach, albo wszyscy...

Posel Robert Telus (PiS):

Mamy przykłady na tej sali.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Szanowny panie pośle, rolnicy, którzy byli, to trzech radnych i zaangażowani działacze polityczni.
Gdzie są rolnicy, którzy przyjechaliby powiedzieć o swoich konkretnych przykładach?

Wiceprezes Stowarzyszenia Polska Liga Obrony – Terytorialnej Józef Kołos:

Tu jest.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Panie ministrze...

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Pan radny. Organizator...

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Organizator protestu. Czterokrotnie przyjechał pan minister...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech pan usiądzie i się nie denerwuje.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Przez miesiąc staliśmy pod urzędem wojewódzkim. Moje gospodarstwo traci. Gdzie są kredyty?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Dzisiaj rozmawiamy o aktywnym rolniku.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę, panie ministrze.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Dziwi pan się, że rolnik pojechał do pana wywalić gnojówkę?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Nie rolnik, to jest ustalone. Spokojnie.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

A że zajmuję się poza, że jestem działaczem...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech pan się nie denerwuje. Każdy...

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Nie pan mnie wybrał...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Posłów Komisji też wybrali.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Tylko pytam, gdzie są ci niezaangażowani?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze.

Bardzo proszę kontynuować, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Ale ci są w mniejszości w takim układzie na tej sali.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

To jest ta prośba. Projekt był konsultowany i zostało przesłane stanowisko, 8 września 2025 r. zostały zgłoszone uwagi. Napisano w nich, że według nas dobrym rozwiązaniem są te rozwiązania. Wszystkie związki, organizacje miały czas na odniesienie się do tego projektu, to zostało uznane. W żaden sposób nikt nie chce tu wykluczać, czy mały rolnik, czy duży rolnik. Porządkujemy pewne kwestie. Jeżeli pan mówi, że ma pan ilu tych właścicieli...

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Ponad 200 ha. Pan dokładnie wie ile.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Ponad 200 ha, ale jakoś pan nie ma... Jeżeli nie ma pan problemu, żeby uzyskać dopłaty do tych działek, znalazł pan jakiś kontakt z tymi ludźmi, a teraz pan mówi, że jest problem, bo trzeba to sformalizować.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Nie mówię o swoim gospodarstwie.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Pan na tym traci, bo nie dostaje pan dopłat do paliwa, bo nie ma pan...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, za chwilę ogłoszę 5 minut przerwy.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Proszę państwa, nie przyjechałem tutaj reklamować mojego gospodarstwa, tylko przyjechałem...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie ministrze, proszę mówić.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Ta ustawa nie rozwiązuje wszelkich problemów. Są inne ustawy, inne projekty, które mają to regulować. Nie rozstrzygam dzisiaj, kto z posłów na sali może być aktywnym rolnikiem, kto nie może być. Jeżeli ktoś prowadzi działalność rolniczą, to oprócz tego, że jest posłem, że jest radnym, ma prawo do dopłat – i takie otrzyma. Wszystkie kwestie, o których mówiliście, zostały poruszone, znalazły się w projekcie tej ustawy i będzie to procedowane.

W żaden sposób nie wykluczamy dzisiaj gospodarstw od 5 ha, bo w 2026 r. te wnioski będą składane na starych zasadach. Do 2027 r. trzeba się przygotować, ale przecież każdy ma obowiązek pobrać dowód zakupu, czy to jest paragon, czy to jest faktura. Nie opowiadajcie, że jeśli ktoś prowadzi działalność rolniczą, nie ma kosztów, nie ma wydatków. Przecież każdy kupuje, czy to są środki ochrony roślin, czy to są środki biologiczne, czy to są nawozy sztuczne, czy to są nawozy naturalne, które kupuje, jeśli nie ma zwierząt, a jeśli ma zwierzęta, to ma przecież, nie musi nic wykazywać. Wszystkie kwestie, które były zgłaszane po drodze, znalazły się w tym projekcie.

Dzisiaj słyszymy co do zasady jedną wielką krytykę. Na spotkaniach z rolnikami, było ich mnóstwo, w których uczestniczyłem, był głos: „Wprowadźcie ustawę o aktywnym rolniku, bo chcemy rozliczać się. Rolnik, który dzierżawi, chce też mieć pewność, że nie zejdzie następnego dnia, bo właściciel powie, że ktoś oferuje większe pieniądze, nie mamy tego sformalizowanego, dziękuję, do widzenia”. Być może być może biorąc specyfikę konkretnego regionu, trzeba uznać, że tam, gdzie nie ma możliwości skontaktowania się, można wprowadzić oświadczenia. Za chwilę będzie tak, że my mówimy o aktywnym rolniku, a będzie dalej 1,2 czy 1,3 mln...

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

A cen minimalnych nie można wprowadzić, panie ministrze?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę nie odpowiadać na to pytanie, panie ministrze. Proszę się koncentrować na odpowiedziach.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

To nie jest przedmiotem tej ustawy. Ten projekt nie definiuje też, kto ma być ubezpieczony w KRUS, kto nie. Jest ubezpieczenie na wniosek, które funkcjonuje od lat. Są różne rozwiązania i o tym możemy dyskutować, ale to nie jest przedmiotem rozwiązań tej ustawy.

Są małe gospodarstwa. Tego nie zmienimy ani ustawą, ani zapisem, bo to są podziały historyczne, regionalne. W ostatnich latach mamy do czynienia z podziałem gospodarstw czy raczej z ich konsolidacją? Wielu rolników, którzy podzielili grunty, niezależnie od tego, kto był u władzy, kto rządził, ma problem. Stworzyli sztuczne warunki, dzieląc gospodarstwo, na przykład na dzieci. To są też problemy, które trzeba wyjaśnić. Tak jak właściciel może swobodnie swoim majątkiem rozporządzać – przekazuje gospodarstwo na dzieci i one gospodarują na własny rachunek. Powinny mieć możliwość takiego gospodarowania.

Wszystkie kwestie, które są zgłaszane w tej chwili, będą przedmiotem naszej analizy i jeżeli będzie to uzasadnione, wprowadzimy takie zmiany. Naprawdę nie boję się konsultacji, nie boję się konfrontacji w sprawach ważnych, ale tę kwestię chcemy uporządkować i mojego podejsca nie zmienię. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo (druk nr 2120).

Informuję, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego.

Szanowni państwo, proponuję, aby Komisja niezwłocznie przystąpiła do rozpatrzenia projektu. Czy jest sprzeciw? Pan przewodniczący Robert Telus. Proszę.

Posel Robert Telus (PiS):

Mogę teraz złożyć wniosek formalny o odrzucenie w pierwszym czytaniu, tak? To pytanie kieruję do mecenasów.

Legislator Wojciech Paluch:

Tak, oczywiście.

Posel Robert Telus (PiS):

Sklądam wniosek formalny o odrzucenie w pierwszym czytaniu i uzasadnię go.

Chciałbym, żeby taka ważna sprawa strukturalna, jeżeli chodzi o polskie rolnictwo, była prowadzona tak, jak to prowadził minister Siekierski, tak jak powiedział – w spokojnej rozmowie, bez wrzucania tego w ostatniej chwili. Dzisiaj mamy styczeń, a chcecie zrobić tak ważną reformę od 15 marca. Nie zgadzamy się z tym. Oprócz tego, co tu już było powiedziane, to jest dzielenie polskich rolników. Kwestia nie była przedyskutowana. To zasypanie dziury, którą zrobili... Nie wynegocjowaliście w Unii Europejskiej tych 1,5 mld zł rocznie. To zasypanie tej dziury najmniejszymi rolnikami z całej Polski. Mówiłem to wszystkim.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, przekracza pan uzasadnienie wniosku.

Posel Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, ale to jest wniosek...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan minister chce się odnieść do tego. Przedstawił pan wniosek, usłyszałem go.

Posel Robert Telus (PiS):

Chciałem uzasadnić dlaczego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Zaraz go poddam pod głosowanie.

Posel Robert Telus (PiS):

To jest ważne, bo każdy się powinien zastanowić.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Już pan mówił o tym dosyć dużo.

Posel Robert Telus (PiS):

Każdy poseł powinien się zastanowić, nad czym będzie głosował.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Będzie głosował.

Posel Robert Telus (PiS):

Dlaczego pan ogranicza mój głos? Nikomu pan nie ograniczał. W tej chwili w tak ważnym momencie chce mi pan ograniczyć.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Taki sam ważny moment jak wszystkie inne. Proszę dokończyć wniosek.

Posel Robert Telus (PiS):

Tak ważna ustawa powinna być przedyskutowana. Tak jak powiedziałem, dotyczy to całej Polski, dotyczy to najmniejszych rolników. Chcecie tę dziurę finansowo zasypać i okraść tych małych rolników. My się z tym nie zgadzamy, myśląc o tym, że możemy o tym dyskutować, ale nie w taki sposób, jak wy chcecie zrobić, na kolanie, w ostatniej chwili, zmusić nas – mówił o tym również minister Siekierski – do głosowania za tą ustawą. Jesteśmy przeciw i dlatego skłądam taki wniosek.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan minister, krótko, bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, gwoi jasności, ten projekt jest konsultowany od stycznia 2025 r. To ponad rok konsultacji, rozmów ze wszystkimi organizacjami, związkami. Nie ma zasypywania żadnej dziury, nie ma zmian.

Szanowni państwo posłowie, w projekcie budżetu po 2027 r. na wieś i rolnictwo jest 42,5 mld euro. To historycznie rekordowa kwota, która trafi do rolników i na obszary wiejskie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę przygotować się do głosowania. Ogłaszam minutę przerwy. Jeżeli ktoś nie ma karty, proszę o zgłoszenie się do sekretariatu celem wyrobienia karty, bo będziemy głosować za pomocą kart.

Posel Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, minuta już dawno minęła. Możemy głosować?

Posel Robert Telus (PiS):

Szanowni państwo, jak widzicie, w tym momencie jest wielka mobilizacja po stronie Platformy i PSL. Chcą zwołać wszystkich posłów, żeby nie przegrać tego głosowania, stąd jest ta przerwa, po nic innego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, niech pan nie wykorzystuje sytuacji.

Posel Robert Telus (PiS):

Dlaczego nie?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dlatego, że wszyscy posłowie PiS też są zwoływani przez pana przewodniczącego. To jest bardzo ważny projekt dla polskiego rolnictwa.

Posel Robert Telus (PiS):

Chcę, żeby wszyscy wiedzieli, o co w tej sprawie chodzi.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dokładnie tak, żeby wszyscy wiedzieli, o co chodzi.

Posel Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, dwie minuty minęły.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chcecie zablokować dobre zmiany w polskim rolnictwie, do tego pan chce doprowadzić.

Posel Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, mamy również w tym czasie głosowania w innych komisjach.

Rolnik Mariusz Wawrzyło:

Ja rolników przywiozę i rolnicy będą głosować.

Posel Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, wnioski formalne głosuje się niezwłocznie. Czy możemy zagłosować? Mamy w tym czasie inne komisje i głosowania. Zagłosujmy i pozwólmy sobie pracować w parlamencie.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, proszę, żeby było głosowanie. Mamy inne komisje, podkomisje. Rozumiem, że zwołujecie swoich kolegów, żeby przyszli, żebyście nie przegrali tego głosowania. Nie macie większości?

Posel Robert Telus (PiS):

Posłowie 2050 wyszli już całkowicie z koalicji chyba.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, skoro ta przerwa trwa tak długo, można zabrać głos i dłużej się wypowiedzieć?

Myślę, że warto powiedzieć, że grupa EPL w Parlamencie Europejskim, do której Platforma Obywatelska i PSL należą, jest bardzo niezadowolona z dzisiejszego głosowania. Za chwilę poznamy imienne wyniki. W ciągu godziny będą imienne wyniki. Grupa EPL, do której państwo z PSL i Platforma Obywatelska należycie, ostrzega, że dzisiejsza decyzja o skierowaniu umowy Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości grozi stworzeniem niepotrzebnych opóźnień w momencie, gdy Europa potrzebuje jedności i zdecydowania. Jest bardzo duże niezadowolenie w waszej grupie politycznej w Unii Europejskiej w sprawie tego głosowania. Myślę, że warto też powiedzieć, że powinny być dzisiaj informacje, że przeszedł wniosek Lewicy, a nie PSL i Platformy Obywatelskiej. Z drugiej strony bardzo ważne jest, żeby Rada na czas tej skargi wstrzymała obowiązywanie umowy. Myślę, że starania też o to pójda.

Przejdźmy do głosowania, bo już mija prawie 10 minut.

Panie przewodniczący, wniosek formalny głosuje się bezzwłocznie. Widzimy, że posłowie Platformy Obywatelskiej liczą głosy, czekają na posłów, żeby dotarli, żeby zagłosować, żeby ewentualnie nie przegrać głosowania, ale to naprawdę nie jest w porządku i dobrze nie wygląda. Głosujmy.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Przejdźmy do głosowania.

Przepraszam, panie przewodniczący. To jest bardzo ważny postulat. Minęły 2 minuty, a taka przerwa była zarządzona. Proszę poddać wniosek pod głosowanie. Będąc przy głosie, jeśli chodzi o te informacje, które płyną z Brukseli, te depesze prasowe, apeluję, bo nie otrzymałem odpowiedzi od pana ministra Krajewskiego. Czy państwo członkowskie – Polska, rząd Rzeczypospolitej Polskiej – złoży wniosek do Trybunału Sprawiedliwości o opinię? To, co dzisiaj się stało w Parlamencie Europejskim, w żaden sposób nie wyklucza, a nawet powinno wzmocnić wasze działanie z punktu widzenia Warszawy. Czy wystąpicie z wnioskiem o opinię do TSUE w sprawie umowy z Mercosurem? Proszę mi odpowiedzieć.

Panie przewodniczący, proszę głosować.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Mam odpowiedzieć, panie przewodniczący?

Poseł Robert Telus (PiS):

Mam pytanie do pani poseł Sójki, bo nie do końca rozumiem. To jest ta grupa, której kiedyś przewodniczącym był Donald Tusk?

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Dokładnie ta grupa polityczna w Unii Europejskiej, w Parlamencie Europejskim, do której należą Platforma Obywatelska, PSL...

Poseł Robert Telus (PiS):

I Donald Tusk był szefem.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Donald Tusk chyba 3 lata był szefem tej grupy.

Poseł Robert Telus (PiS):

Rozumiem.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Ta grupa wyraża bardzo duży niesmak po głosowaniu dzisiaj w PE w sprawie skierowania o opinię do TSUE.

Poseł Robert Telus (PiS):

Poseł Halicki jest wiceprzewodniczącym?

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Dokładnie, to jest ta grupa.

Posel Katarzyna Królak (KO):

Niedługo nawet za uśmiechy będziemy komentowali.

Posel Katarzyna Sójka (PiS):

Czy pan minister mógłby odpowiedzieć na pytanie pana posła Sałka, jeżeli tak długo czekamy? Jestem bardzo ciekawa.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam, pani posel, panie przewodniczący Maliszewski, zróbmy najpierw głosowanie, a później pan minister odpowie. Nie musi teraz odpowiadać. Po głosowaniu niech odpowie w sprawie opinii TSUE.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

W związku z tym, żeby panu ministrowi czas na odpowiedź, ogłaszam 10 minut przerwy.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Panie przewodniczący, nie możemy tak robić. Jeżeli jest wniosek formalny, należy od razu poddać go pod głosowanie. Nie można robić przerwy. To jest jawne łamanie regulaminu Sejmu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godziny 19.00. Posiedzenie będziemy kontynuować w sali nr 14 w budynku G.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobry wieczór. Wznawiam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przystępujemy do głosowania wniosku pana posła Roberta Telusa o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 2120 w pierwszym czytaniu.

Posel Robert Telus (PiS):

Nie działa.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę, komu nie działa, niech sobie uaktywni. Ktoś się zamknął w toalecie? Nie. Przystępujemy...

Posel Paweł Sałek (PiS):

Teraz możemy zacząć teatrzyk.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chciałem zapytać Biuro Legislacyjne, bo dostałem informację, że pod wnioskiem powinny być trzy podpisy posłów. Czy to jest prawda, czy nie, czy wystarczy wniosek ustny? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, zgodnie z art. 95d regulaminu Sejmu do zgłoszenia wniosku o odrzucenie projektu ustawy wykonującej prawo europejskie stosuje się odpowiednio ust. 1 i 2 tego przepisu. Ust. 1 mówi o tym, że poprawkę może zgłosić grupa co najmniej trzech posłów, w związku z czym wniosek o odrzucenie również powinien być podpisany przez trzech posłów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Szkoda, że tej wiedzy nie mieliśmy parę godzin temu.

Posel Robert Telus (PiS):

Zaraz uzupełnimy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Poproszę o uzupełnienie.

Posel Robert Telus (PiS):

Tak jest, oczywiście.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze. Wniosek jest prawidłowo złożony.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie? Kto jest przeciwko temu wnioskowi? Kto się wstrzymał? Spokojnie, bo jest rozgardiasz.

Kto jest za wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, naciska zielony i podnosi rękę. Kto jest przeciwko wnioskowi, naciska czerwony i podnosi rękę. Kto się wstrzymał, naciska żółty i podnosi rękę. Czy wszyscy, którzy mieli zamiar, oddali głos? Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu wzięły udział 34 osoby. Za – 15, przeciw – 19, wstrzymało się – 0.

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek.

Przystępujemy zatem do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy. Wniosek nie uzyskał większości.

Przypominam, że projekt z druku nr 2120 ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, więc zgodnie z art. 95d ust. 1 regulaminu Sejmu poprawka do projektu musi zawierać podpisy trzech posłów, o czym już mówił pan mecenas.

Czy są uwagi do tytułu projektu ustawy? Nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła tytuł.

Art. 1 – czy są uwagi? Do art. 1 nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła art. 1.

Art. 2 przepracujemy zmianami.

Art. 2 – zmiana nr 1. Mam propozycję poprawki. To jest poprawka porządkująca. Proponuję, aby w pierwszym punkcie poprawki pkt 2 otrzymał brzmienie: „uzyskał przychody ze sprzedaży wytworzonych przez niego produktów rolnych”. Druga kwestia – po pkt 2 dodaje się część wspólną od myślnika w brzmieniu: „w wysokości odpowiedniej do wielkości gospodarstwa tego rolnika, wynikającej ze złożenia przez niego wniosku o przyznanie pomocy, a także gdy ten rolnik udokumentuje poniesienie tych kosztów lub uzyskanie tych przychodów w tej wysokości”. Chodzi o to, aby ten punkt, który przed chwilą odczytałem, odnosił się do obu wcześniejszych.

Czy są uwagi do poprawki? Biuro Legislacyjne? Nie ma uwag. Strona rządowa? Rozumiem, że popiera. Czy ktoś z państwa posłów jest przeciwko poprawce? Nie.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła poprawkę.

Czy są inne propozycje do zmiany nr 1 w art. 2? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, w tym samym punkcie, w art. 24 ust. 1 już została przyjęta poprawka, natomiast bez względu na brzmienie tego ustępu chcielibyśmy wyrazić pewne wątpliwości dotyczące użytych w ust. 1 sformułowań. W pkt 1: „kosztów bezpośrednich prowadzenia działalności gospodarczej”, natomiast w pkt 2: „wysokości odpowiedniej do wielkości gospodarstwa” i podobnie w ust. 2: „przychodów odpowiednich do wielkości gospodarstwa”. W naszej ocenie użyte pojęcia mogą budzić pewne wątpliwości o sposób ich rozumienia. Proszę zwrócić uwagę, że to one będą determinowały to, czy taka pomoc będzie rolnikom aktywnym zawodowo przyznana.

Dodatkowo zwracamy uwagę na projektowane brzmienie ust. 14 – to jest przepis upoważniający do wydania aktu wykonawczego przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi, który w drodze rozporządzenia będzie wskazywał wysokość kosztów bezpośrednich oraz wysokość przychodów uzyskanych przez rolnika, które są odpowiednie do wielkości gospodarstwa o powierzchni 1 ha użytków rolnych. W naszej ocenie przekazanie tego do materii rozporządzenia bez wskazania choćby granicznych elementów wysokości tych kosztów może spotkać się z zarzutem blankietowości rozporządzenia oraz przekazania do aktu podustawowego materii, która de facto powinna mieć podstawę ustawową.

Jeśli chodzi art. 2, to wszystkie nasze uwagi.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę o stanowisko rządu. Pan mecenas.

Dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Paweł Małaczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Paweł Małaczek, dyrektor Departamentu Prawnego.

Odnosząc się do pierwszej uwagi dotyczącej kosztów bezpośrednich i odpowiedniej wielkości kosztów i przychodów, w naszej ocenie te pojęcia nie będą budziły wątpliwości. Jeżeli chodzi

o koszty bezpośrednie, jest to pojęcie stosowane generalnie w ekonomii, a więc w naszej ocenie nie będzie budziło żadnych wątpliwości.

Jeśli chodzi o uwagę dotyczącą upoważnienia zawartego w ust. 14 i kwestii jego blankietowości, stoimy na stanowisku, że rozporządzenie wydane na podstawie tego upoważnienia będzie wykonywało przepis zawarty w ust. 2. W naszej ocenie jest to wystarczająca regulacja do tego, aby uznać, że to upoważnienie nie ma charakteru blankietowego. Podobne rozwiązanie jest w przypadku ustalania wysokości stawek płatności. Również mamy cały mechanizm określający, jak się ustala wysokość pomocy. Tam również nie ma żadnych dodatkowych regulacji dotyczących samej wysokości stawki pomocy w ustawie. Ta wysokość jest określana w rozporządzeniu wydawanym na podstawie ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy są inne uwagi do zmiany nr 1 w art. 2? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 1 w art. 2.

Czy są uwagi do zmiany nr 2? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 2. Zmiana nr 3 – nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja ją rozpatrzyła.

Tym samym rozpatrzyliśmy cały art. 2 wraz z przyjętą poprawką.

Art. 3 – zmiana nr 1. Nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 1 w art. 3.

Art. 3 – zmiana nr 2. Nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 2 w art. 3 i tym samym rozpatrzyła cały art. 3.

Art. 4 – czy są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła art. 4.

Art. 5 – nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła art. 5.

Art. 6 – chodzi o datę wejścia w życie ustawy. Czy są uwagi? Biuro Legislacyjne? Nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła art. 6.

Na tym na tym zakończyliśmy rozpatrywanie projektu ustawy.

Proponuję, aby Komisja przyjęła wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo (druk nr 2120). Czy jest sprzeciw? Rozumiem, że jest sprzeciw.

Posel Robert Telus (PiS):

Jest sprzeciw, oczywiście.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan przewodniczący Robert Telus, proszę bardzo.

Posel Robert Telus (PiS):

Sprzeciw. Proszę o przegłosowanie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tożsamy wniosek chciał złożyć pan poseł Kuźmiuk?

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (PiS):

Nie chciałem złożyć, tylko chciałem poprosić o wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (PiS):

Podczas poprzedniej części naszego posiedzenia, w czasie tego zamieszania pan minister Krajewski udzielił informacji, że ta ustawa nie ma na celu dokonania jakichkolwiek oszczędności związanych ze środkami na wspólną politykę rolną. Podał informację, że w naszej kopercie dotyczącej wspólnej polityki rolnej jest kwota, jeżeli dobrze zapamiętałem, 42 mld euro. To oczywiście nieprawda.

W naszej kopercie na 7 lat, w latach 2028–2034, jest kwota 24,6 mld euro. To jest dokładnie 3,5 mld euro rocznie, co oznacza, że w stosunku do tego okresu do 2027 r. rocznie jest 1,5 mld euro mniej. Państwo tej rzeczywistości nie zmienia. Jak rozumiem, ta ustawa służy temu, żeby to po prostu przykryć tę dziurę. Jeszcze raz powtórzę: pan minister Krajewski wprowadził wszystkich posłów w błąd i powinien za to przeprosić.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan minister, bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak jak powiedziałem, na rolnictwo, na przetwórstwo, na obszary wiejskie, jest kwota prawie 42,5 mld euro, z czego mamy 24,6 mld euro na wybrane instrumenty wspólnej polityki rolnej, na instrumenty typowe dla filara drugiego, jak doradztwo, przetwórstwo, rozwój lokalny. Do tego dochodzi 10% środków każdego planu partnerstwa krajowego i regionalnego na inwestycje na obszarach wiejskich, w tym inwestycje w gospodarstwach rolnych. W przypadku Polski stanowi to około 8,9 mld euro oraz możliwość wcześniejszego uruchamiania części środków tzw. kwoty elastyczności *flexibility amount*. Mamy dodatkowo jeszcze w ramach PPKR przyspieszenie dostępu do ich części i utrzymanie podwójnej rezerwy kryzysowej *Unity Safety Net* w wysokości 6,3 mld euro, która jest przeznaczona na reagowanie na zakłócenia rynków rolnych i sytuacje kryzysowe.

Po tych wszystkich przesunięciach i możliwościach wychodzi kwota ponad 42 mld euro. Oczywiście to są ciągle pierwsze ustalenia, nad tym rozpoczyna się dyskusja w ramach całej Unii Europejskiej. Stanowisko ministrów rolnictwa w zdecydowanej większości jest takie, że jeśli chodzi o pieniądze na wspólną politykę rolną, budżet powinien być dwufilarowy, wyodrębniony i o to walczymy. Udało się znaleźć większość w Parlamencie Europejskim, chociaż dzisiaj słyszymy od polityków PiS, że to zasługa rolników. Rolnicy nie głosowali ostatecznie w Parlamencie Europejskim, tylko zagłosowali europosłowie, którzy zagłosowali za skierowaniem tej umowy do TSUE. Należą się im podziękowania, niezależnie od przynależności partyjnej, od spojrzenia na całą politykę europejską. Chodzi o sprawy polskie. To jest dzisiaj nasze główne osiągnięcie, za które wszystkim dziękuję.

Jeszcze pan minister Adam Nowak być może wyjaśni panu posłowi Kuźmiukowi te wątpliwości.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Już krótko, panie ministrze, bo mamy tu poważne rzeczy. To też jest poważne. Nikomu nie zabrałem głosu. Pan minister wytłumaczył.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pan minister podał dokładne kwoty. Podstawową kwestią, którą obecnie trzeba wziąć pod uwagę, jest inna konstrukcja nowego budżetu i kwoty, które zostały wskazane. To jest ta część budżetu europejskiego, do którego oczywiście będzie dołożone współfinansowanie krajowe. Kwota 42,4 mld euro to jest kwota maksymalna, wynikająca z tych trzech źródeł plus rezerwa i część krajowa, która wyniknie z sytuacji kryzysowych – 6,3 mld euro.

Dodam jeszcze jedną kluczową rzecz. Po przesunięciach i negocjacjach na ostatniej prostej umowy Mercosur ten budżet jest większym budżetem na wieś i obszary wiejskie niż budżet Włoch i Niemiec. Polska zawsze była na 5. czy 6. miejscu. Budżet w nowej perspektywy finansowej lokuje nas na trzeciej pozycji, za Hiszpanami i Francuzami. Oczywiście od kształtu planu strategicznego, planu krajowego i regionalnego, tych dyskusji na poziomie krajowym będzie zależało ostateczne brzmienie. Kluczowe z punktu widzenia MRiRW jest pozostawienie wszystkich interwencji, działań, operacji, które obecnie w planie strategicznych dla WPR zostały uwzględnione, plus poszerzenie o dodatkowe działania wynikające z możliwości interwencji dla sektorów dotkniętych konsekwencjami umów handlowych.

Cieszymy się, że dziś ta poprawka Parlamentu Europejskiego została przekazana, więc TSUE zweryfikuje zgodność. Wtedy będziemy widzieli, co dalej z tymi umowami będzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Tej kwestii nie będziemy rozstrzygać w głosowaniu. Rozstrzygniemy w głosowaniu wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo (druk nr 2120).

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu? Kto jest przeciwko? Kto się wstrzymał? Nikt nie sygnalizuje, że nie oddał głosu. Czekaamy. Zamykam głosowanie.

Bardzo proszę o podanie wyników.

W głosowaniu wzięły udział 33 osoby. Za – 19, przeciw – 14, wstrzymało się – 0. Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy z druku nr 2120.

Pozostaje nam wybranie posła sprawozdawcy. Proponuję, aby nim był pan poseł Jarosław Rzepa. Czy pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy są inne kandydatury? Nie ma. W związku z tym stwierdzam, że Komisja dokonała wyboru posła sprawozdawcy.

Pan poseł Sałek w wolnych wnioskach.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem dopytać o sprawę, o którą pytałem na naszym posiedzeniu, które później miało ogłoszoną dwa razy krótką i długą przerwę. Pytanie do pana ministra – co z wnioskiem o opinię do TSUE ze strony Polski? Czy państwo złożą ten wniosek? Pomijam to, co dzisiaj stało się w Parlamencie Europejskim, ponieważ to ma pewne znaczenie. Pytam po raz kolejny: czy państwo jako rząd i czy pan jako minister rolnictwa będzie wnioskował o to, aby wystąpić jako państwo członkowskie z opinią do TSUE w sprawie zatrzymania Mercosuru? Poproszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Poproszę o odpowiedź.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście odpowiem na to pytanie panu posłowi Sałkowi. Pan poseł wskazywał, że jedno drugiego nie wyklucza, więc nie wykluczamy złożenia takiego wniosku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chciałem przypomnieć, że w dniu jutrzejszym o godzinie 17.00 będą rozpatrywane projekty uchwał m.in. w tej sprawie, więc do tej dyskusji wrócimy.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół będzie dostępny w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu.